

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 7 listopada 1960 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO PZPR

Nr 265 (3548)

Wyd. A7

Nakład 78.733

Uroczystości z okazji 43 rocznicy Rewolucji Październikowej W Warszawie W MOSKWIE

Polska delegacja partyjno-rządowa w Moskwie

MOSKWA

W dniu 5 bm. przybyła do Moskwy delegacja partyjno-rządowa — PRL — WŁADYSŁAWEM GOMUŁKĄ na czele. Na zaproszenie KC KPZR i rządu radzieckiego delegacja polska weźmie udział w uroczystościach związanych z 43 rocznicą Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Na lotnisku w Wnukowie delegację powitał F. Kozłow, A. Kosygin i inne osobistości oficjalne. Obecny był także ambasador PRL w Związku Radzieckim B. Jaszczuk oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

WARSZAWA
5 bm. odbyła się w Warszawie w sali kongresowej Pałacu Kultury i Nauki uroczysta akademii poświęcona 43 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Na akademii przybyli przedstawiciele społeczeństwa Warszawy, młodzież, oficerowie i żołnierze WP oraz delegacja chłopów z województwa warszawskiego.

Sala kongresowa jest odświętnie udekorowana. W głębi nad podium przydłonym — biało-czerwone, czarne i niebieskie szarfy, a ponad nimi emblemat pokoju — picassowski gołąb.

O godz. 17, miejsce za stołem przydłonym zajmują przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych: S. Jędrzychowski, I. Łoga-Sowiński, A. Rapacki, M. Spychalski, R. Zambrowski, A. Zawadzki, S. Ignar, St. Kulczyński, Cz. Wycech, J. Albrecht, W. Jarnowski, R. Strzelecki, Z. Nowak, E. Szyr, J. Tokarski, zaszczytni goście polskiego ruchu robotniczego, członkowie władz naczelnych organizacji młodzieżowych, przewodnicy pracy największych zakładów przemysłowych stolicy. W przydłonym zasiada również ambasador ZSRR w Polsce P. Abrasimow.

Na sali obecni są szefowie i członkowie przedstawicielstw dyplomatycznych państw socjalistycznych akredytowani w Polsce.

Orkiestra gra hymny państwowe Polski i Związku Radzieckiego.

Akademii zagaja pierwszy sekretarz KW PZPR W. TITKOW.

Fragment tegorocznej Wystawy Osiągnięć Gospodarki Narodowej ZSRR,

Z kolei wygłasza referat członek Biura Politycznego KC PZPR min. RAPACKI. Przemówienie to zgromadzeni przyjmują długotrwałymi oklaskami; wznosi się gorąca owacja na cześć przyjaźni narodów Polski i Związku Radzieckiego, na cześć pokoju na całym świecie.

Bardzo serdecznie witają zebrani wchodzącego na trybunę ambasadora ZSRR w Polsce, P. Abrasimowa. Przemówienie ambasadora ABRASIMOWA zebrani przyjmują serdeczną owacją.

W części artystycznej wystąpił gorąco oklaskiwany Państwowy Ludowy Zespół Pieśni i Tańca — „Mazowsze”, który przed 10 laty także na akademii z okazji rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej dał swój pierwszy publiczny koncert.

W Rzeszowie

5 listopada w sali Państwowego Teatru im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie odbyła się wojewódzka akademii poświęcona 43 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, na którą licznie przybyli przedstawiciele organizacji politycznych, społecznych, zakładów przemysłowych, oficerowie i żołnierze WP, mieszkańcy Rzeszowa.

W głębi sceny uwagę zwracała pomysłowa i wymowna dekoracja. Na tle promieniście ułożonych flag o barwach państw wchodzących w

MOSKWA
W Moskiewskim Pałacu Sportu na Łużnikach odbyła się w niedzielę uroczysta akademii poświęcona 43 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

W olbrzymiej sali Pałacu zebrano około 12 tys. przedstawicieli społeczeństwa Moskwy. Przybyli członkowie KC KPZR i rządu ZSRR z N. S. Chruszczowem na czele. Obecni byli także liczni goście zagraniczni, którzy przybyli do Moskwy na obchody 43 rocznicy Rewolucji, wśród nich delegacja polska z I sekretarzem KC PZPR Wł. Gomułką na czele.

Referat pt. „43 rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej” wygłosił sekretarz Komitetu Centralnego, członek Prezydium KC KPZR Fr. Kozłow.

W poniedziałek 7 bm. o godzinie 10 czasu moskiewskiego na Placu Czerwonym rozpocznie się tradycyjna defilada wojskowa i manifestacja ludności Moskwy. Defilada wojskowa zapowiada się imponująco. W Moskwie mówi się, że będzie ona demonstracją siły obronnej Armii Radzieckiej. Poprowadzi ją dowódca moskiewskiego okręgu wojskowego, generał armii N. I. Kryłow.

7 bm. w godzinach wieczornych KC KPZR, Rada Najwyższa ZSRR i Rada Ministrów

skład obozu socjalistycznego — symboliczny karabin i sierp z rozpiętą czerwoną chorągwią rewolucji i dwie daty: rok 1917 — 1960.

W przydłonym akademii miejsca zajmują m. in.: członkowie Egzekutywy KW PZPR z członkiem KC, I sekretarzem KW tow. Władysławem Kruczekiem, przewodniczący Prez. WRN mgr Franciszek Jagusztyn, prezes WK ZSL poseł Władysław Folt, przewodniczący Prez. MRN tow. Leon Stanio, dyrektor rzeszowskiej WSK inż. Józef Talma, ptk.

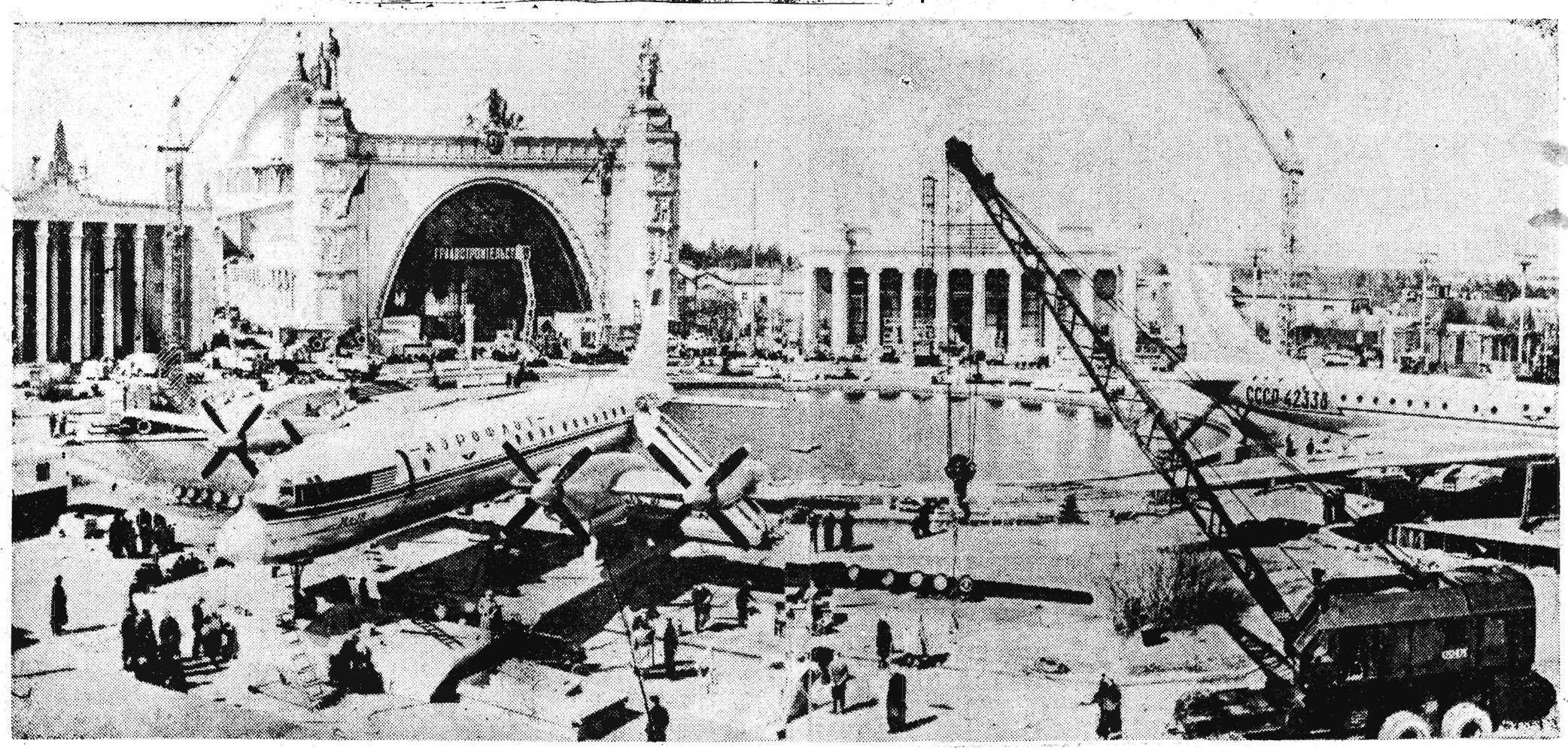
Tadeusz Pisula, ptk Aleksander Botyslewicz, przewodniczący WKZZ tow. Jan Huss, zastępca przewodniczącego WK SD dr Franciszek Błoński i in.

Hymnem narodowym Polski i Związku Radzieckiego odegranym przez orkiestrę WP rozpoczyna się oficjalna część akademii. Przybyłych wita i słowo wstępne wygłasza I sekretarz KM tow. Stanisław Kosiba. Następnie referat poświęcony 43 rocznicy Rewolucji Październikowej wygłasza tow. WŁADYSŁAW KRUCZEK.

(Ciąg dalszy na str. 2)



Rys. J. Stenkiewicz



N. S. Chruszczow przyjął delegację partyjno - rządową ChRL

MOSKWA
Premier ZSRR Nikita Chruszczow przyjął w niedzielę na Kremlu przybyłą 5 bm. do Moskwy delegację partyjno-rządową Chińskiej Republiki Ludowej pod przewodnictwem przewodniczącego ChRL, wiceprzewodniczącego KC Komunistycznej Partii Chin Liu Szao-tsi.
Między Chruszczowem, Liu Szao-tsi i członkami delegacji odbyła się rozmowa, która upełniła w przyjaznej atmosferze. W spotkaniu uczestniczył minister spraw zagranicznych ZSRR Andrzej Gromyko i kierownik wydziału KC KPZR Jurij Andropow.

Polskie okręty wojenne z wizytą w Leningradzie

MOSKWA
W sobotę rano do Leningradu przybyły z wizytą polskie okręty wojenne: niszczyciel "Wicher" oraz trawler bazy "Tur" i "Foka".
Po południu podczas zwiedzania miasta polskich oficerów i marynarzy serdecznie witali leningradzacy.
Dowódca leninradzkiego okręgu morskiego, admirał Iwan Bajkow wydał przyjęcie na cześć polskich gości. W przyjęciu, które upłynęło w miłej atmosferze, wzięli udział oficerowie policy i radziecy.
Duża grupa marynarzy polskich była w sobotę w operze leninradzkiej na przedstawieniu "Damy Pikowej".
W sobotę wieczorem dowódca Polskiej Marynarki Wojennej wiceadmirał Zdzisław Studziński wraz z pozostałymi członkami delegacji Polskiej Marynarki Wojennej udał się z Leningradu do Moskwy na uroczystości 43 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Depesza do KC KPZR Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rady Ministrów ZSRR

Do
Komitetu Centralnego
Komunistycznej Partii
Związku Radzieckiego
Prezydium Rady Najwyższej
Związku Socjalistycznych
Republik Radzieckich
Rady Ministrów
Związku Socjalistycznych
Republik Radzieckich

Moskwa

Z okazji 43 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rada Państwa i Rada Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz cały naród polski przesyłają Komitetowi Centralnemu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Prezydium Rady Najwyższej i Radzie Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich oraz bratnim narodom radzieckim najgorętsze pozdrowienia i życzenia.

Zwycięska Rewolucja Socjalistyczna dała początek nowej epoce dziejów ludzkich. Idee Wielkiej Październiki stały się niepokonaną siłą w nieustannym postępowym pochodzie ludzkości ku całkowitemu wyzwoleniu człowieka.

Pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego narody radzieckie zbudowały pierwsze państwo zwycięskiego socjalizmu. Wynikiem ich trudu i walki są wspaniałe osiągnięcia w gospodarce, kulturze i nauce radzieckiej, jest międzynarodowy autorytet Związku Radzieckiego. W oparciu o wciąż rosnącą potęgę materialną i moralną narody radzieckie wstąpiły w dalszy etap swego rozwoju — budownictwo komunizmu.

System socjalistyczny, któremu zaledwie przed 43 lata data początek Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej stał się dziś dominującą siłą w świecie, wytyczającą szlak ludzkości ku wyższej fazie rozwoju społecznego. Potężna wspólnota państw socjalistycznych stała się ostoją wszystkich postępowych i anty-imperialistycznych

nych ruchów społecznych walczących o trwałą pokój, wolność narodów i socjalizm.

Rozkwit sił twórczych Związku Radzieckiego i wszystkich krajów socjalistycznych złączonych więzami jedności i współpracy jest przekonującym dowodem wyższości socjalizmu nad kapitalizmem.

Naród polski całym sercem święci wraz z narodami radzieckimi 43 rocznicę Wielkiej Październiki, którego idee wywarły tak wielki wpływ na losy walki o niepodległość i socjalizm w Polsce. W oparciu o niewzruszoną przyjaźń, sojusz i współpracę ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich, w jedności z całym obozem socjalizmu, naród polski pomyślnie rozwija swe budownictwo socjalistyczne, umacnia swą niepodległość, bezpieczeństwo i nienaruszalność swych granic.

Z głęboką solidarnością odnosi się Polska Ludowa do konsekwentnie pokojowej polityki Związku Radzieckiego, której myślą przewodnią jest pokojowe współistnienie państw bez względu na ich ustrój społeczny, współpraca międzynarodowa, rozwiązanie głównego problemu naszych czasów — powszechnego i całkowitego rozbrojenia. Naród polski nie szczędił sił we wspólnej walce o utrwalenie pokoju, okiełznanie imperialistycznych sił agresywnych, o bezpieczeństwo w Europie i na całym świecie.

W dniu 43 rocznicy powstania państwa radzieckiego naród polski przesyła bratnim narodom radzieckim gorące i braterskie życzenia dalszego wspaniałego rozwoju państwa radzieckiego, dalszych sukcesów w walce, która jest również walką narodu polskiego — o zwycięstwo pokoju i socjalizmu.

Komitet Centralny
Polskiej Zjednoczonej Partii
Robotniczej
Rada Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Rada Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Depesze gratulacyjne z okazji 43 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej przesyłali ponadto: prezes NK ZSL Stefan Ignar i sekretarz NK ZSL Ludomir Stasiak w imieniu Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, ministra spraw zagranicznych PRL Adam Rapacki do ministra spraw zagranicznych ZSRR Andreja Gromyki, ministra obrony narodowej PRL gen. broni Marjan Spychalski do ministra obrony ZSRR marszałka Związku Radzieckiego Rodiona Malinowskiego.

Nagrodzony

P
L
A
K
A
T



Jury konkursu zorganizowanego przez Wydział Propagandy KW PZPR (Katowice) i Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne Oddział w Katowicach — na plakat „43 Rocznica Rewolucji Październikowej” — nagrodziło pracę Zenona Moskwy oraz wyróżniło pracę Tadeusza Grabowskiego i Bogusława Góreckiego.

Na zdjęciu: Nagrodzony plakat projektu Zenona Moskwy. Fot.—CAF

Inauguracja obchodów Dni Rolnictwa Radzieckiego na Rzeszowszczyźnie

Obchody Dni Rolnictwa Radzieckiego zainaugurował 6 bm. na terenie Rzeszowszczyzny zlot przodującej młodzieży wiejskiej w Siarach. Oprócz członków zespołów i szkół przysposobienia rolniczego z terenu powiatu na uroczystości przybyli m. in.: prof. WSR we Lwowie T. Tyliński, członek Egzekutywy KW PZPR, przew. ZW TPRP poseł na Sejm tow. J. Mirek, I sekretarz KM PZPR w Rzeszowie tow. St. Kosiba, kier. Wydz. Propagandy KW PZPR tow. St. Ryba, zast. przew. Prezydium WRN Z. Czaja, sekretarz ZG ZMW tow. St. Sobczyk, przew. ZW KIOR tow. L. Korga, przew. ZW ZMW tow. Balawajder, przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa i in.

Otwarcia zlotu dokonał I sekretarz KP PZPR w Gorlicach tow. ST. MUSIAŁ, który zarazem podsumował dotychczasowy dorobek młodzieży wiejskiej uczące się nowoczesnych metod gospodarowania. Jak stwierdził w swoim referacie przew. ZP ZMW tow. WOJTASIEWICZ,

w pow. gorlickim pracują 32 zespoły i 18 szkół PR. Wiele z nich korzystając z doświadczeń rolnictwa radzieckiego zanotowało na swoim koncie poważne osiągnięcia w rozwoju produkcji rolnej.

Gorącymi okłaskami przyjęli zebrani przemówienie dostojnego gościa radzieckiego prof. Tylińskiego. Życzył on młodym gorliczanom takich samych sukcesów pracy na roli, jakie osiągają chłopcy radzieccy.

Przemówienia wygłosił również tow. MIREK, SOBCZYK i KORGA.

W czasie imprezy została otwarta wystawa rolnicza obrazująca pracę zespołów Przystosowania Rolniczego z zakresu rozwoju produkcji rolnej.

Na zakończenie uroczystości około 20 najlepszych zespołów PR i młodych przodujących rolników otrzymało cenne nagrody w postaci maszyn rolniczych.

W części artystycznej wystąpił Zespół Pieśni i Tańca z Glinika Zaborowskiego. (m)

Zespół „Mazowsze” u przewodniczącego Rady Państwa

WARSZAWA

6 bm. odbyło się w Belwederze spotkanie członków i kierownictwa zespołu „Mazowsze” z przewodniczącym Rady Państwa — ALEKSANDREM ZAWADZKIM.

W spotkaniu wzięli udział członkowie Rady Państwa: członek Biura Politycznego KC PZPR — I. Loga-Sowiński, sekretarz Rady Państwa — J. Horodecki, L. Kruczkowski, A. Musiałowa, kierownik Wydziału Kultury KC PZPR — W. Kraske, minister kultury i sztuki — T. Galiński oraz wice-ministrowie tego resortu. I sekretarz Wojewódzkiego Komitetu Warszawskiego PZPR — M. Jaworski, sekretarz KC ZMS M. Renke i inni.

Przybyłych tu z okazji 10-lecia działalności zespołu gości powitał Aleksander Zawadzki.

Z kolei Aleksander Zawadzki dekoruje zasłużonych członków i pracowników zespołu wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Pierwsza otrzymuje z rąk przewodniczącego Rady Państwa Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski — dyrektor zespołu Mira Zimińska-Sygietyńska — Krzyż Oficerski

Orderu Odrodzenia Polski — wicedyrektor Gustil Jackowska; Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczeni zostają: Irena Dewitz, Jan Grabkowski, Zdzisława Grabkowska, Krystyna Jusłowska, Tadeusz Kruk, Jerzy Mierzejewski, Mieczysław Piwkowski, Józefa Włóczkowska, Witold Zapala i Wacław Zukowski.

Ponadto Złotym Krzyżem Zasługi odznaczonych zostaje 25 osób, a Srebrnym Krzyżem Zasługi — 6 osób.

Po dekoracji w imieniu odznaczonych gorące podziękowanie złożyła Mira Zimińska-Sygietyńska, a długoletni członek zespołu Tadeusz Kruk złożył na ręce przewodniczącego Rady Państwa przyrzeczenie jeszcze lepszej, jeszcze doskonalszej pracy „Mazowsza” dla rozwoju kultury Polski Ludowej.

Następnie Aleksander Zawadzki podejmował swych miłych gości lampką wina. Otoczony przez młodzież przewodniczący Rady Państwa interesował się jej życiem, pracą i planami zespołu. Przy pożegnaniu „mazowszanie” zapiewali jedną z pierwszych piosenek, którym rozpoczęli swe pracowite dziesięciolecie — „Ukończony kraj”.

Uroczystości w Rzeszowie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Mówca poza przedstawieniem historycznego znaczenia rewolucji 1917 roku, wiele uwagi poświęcił omówieniu do roku Związku Radzieckiego, aktualnej sytuacji na arenie międzynarodowej, która ukształtowała się po XV sesji ONZ, kładąc szczególny nacisk na politykę prowadzoną przez obóz socjalistyczny,

zmierzającą do utrwalenia pokoju na całym świecie.

Odśpiewaniem „Międzynarodówki” zakończono pierwszą część akademii. W części artystycznej wystąpiła Państwowa Orkiestra Symfoniczna pod batutą Tadeusza Chachaja, soliści oraz aktorzy Teatru im. Siemaszkowej. (e)

...

W sobotę, 5 bm. na placu Zwycięstwa w Rzeszowie odbył się wiec ludności miasta, zorganizowany dla uczczenia 43 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Na wiec przybyli członek KC, I sekretarz KW PZPR tow. Władysław Kruczek, I sekretarz KM — tow. Kosiba, sekretarz KP — tow. Błażej, przewodniczący Prez. MRN — tow. Stanio, przedstawiciele Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego, organizacji młodzieżowych, licznych zakładów i instytucji z terenu miasta, młodzież szkolna, wojsko oraz rzesze mieszkańców Rzeszowa.

Po odegraniu hymnów państwowych Polski i Związku Radzieckiego, wiec zajął przew. Prez. MRN tow. Stanio, po czym referat na temat znaczenia i osiągnięć Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej wygłosił I sekretarz KM PZPR tow. KOSIBA.

Następnie złożono wieńce pod pomnikiem Wdzięczności.

Wiec zakończono odegraniem Międzynarodówki. (B)

Rozmawiamy z uczestnikiem Rewolucji Październikowej Janem Pankiem z Futomy

Futoma to wioska licząca około 1.800 mieszkańców położona w sąsiedztwie Białowej. Tutaj od przeszło pół wieku mieszka długoletni weteran wojenny, Jan Panek uczestnik walk październikowych w Rosji 1917 r.
Droga do dziadka Panka (jak wszyscy nazywają starego weterana) pokazuje nam jego wnuczka — Grażyna. W domu zastaliśmy tylko babcię, która goszcząc nas orzechami opowiada o kłopotach gospodarskich. Dziadek jest nieobecny, przebywa w polu. Mimo że Pankowie liczą w sumie 157 lat gospodarza sami. Od dawna pierwsi w gromadzie wywołują się z obowiązków świadcząc na rzecz państwa. W tym roku sprzedali nawet ponadplanowo 400 kg tuczniaka. 78-letnia babcia Pankowa jest przodującą w Futomie dostawcą mienia. Prowadząca wzorową hodowlę krów przez cały rok dostarcza do tutejszej miernicy ok. 700 l mleka

miesięcznie. Trzy lata temu obchodzili Pankowie złote gody z okazji 50-lecia pojęcia małżeństwa, a do tej pory wychowali troje dzieci i ośmiu wnucząt.

Z dziadkiem rozmawiamy o tamtych pamiętnych dniach rozpoczynając od pierwszego wieczorem. 83-letnia pamięć nie zawodzi. Weteran Panek snuje ciekawe wspomnienia z lat młodości. Trzaskanie wędrowki rozpoczęła w 1915 r., gdy jako żołnierz austriacki razem z 8 tys. armią został pod Równem wzięty do niewoli rosyjskiej. Szczególnie dokładnie pamięta okres pobytu w Kijowie. Tazkencie, długotrwałe wędrowki po Azji, wspólna z Kirgizami praca przy budowie obiektów wojskowych dla carskiej armii. A później... później w ostatnim etapie wędrowki — Petersburg, gdzie z 8 tys. jeńców wskutek chorób i niedyżności pozostało zaledwie kilkuset. Tutaj mimo ostrej dyscypliny przy pracy pracowali

częste lecz potajemne rozmowy z robotnikami miejscowymi. Oni zapoznawali ich ze stanem przygotowań do Rewolucji. Panek dobrze pamięta 25. X. — dzień, który przyniósł długo oczekiwany początek Wielkiej Dni. Wtedy wspólnie z robotnikami fabryk petersburskich Polacy, Czesi, Rumuni, Austriacy brali udział w walkach o wyzwolenie narodu rosyjskiego spod jarzma caratu. Będąc już wolnymi radośnie przyjęli wiadomość o detronizacji tyra. Oprócz demonstracji i walk na ulicach Petersburga dziadek dobrze zapamiętał proste słowa entuzjastycznych przemówień Lenina i Jego postać.

Szczególnie teraz w rocznicę Wielkiej Rewolucji — święta radości narodów socjalistycznych nie sposób zapomnieć o starych, prostych ludziach — takich, jak J. Panek, D. Rybka, A. Kustra, P. Kustra z Futomy, którzy wspólnie z tysiącami innych wyważyli nowy ustrój i uśmiech na co dzień dla każdego człowieka.

Podobnie jak na frontach całej Europy w walkach o wolność nie brakło Polaków, tak i w 1917 roku w szeregach przeciwników despotyzmu carskiego znaleźli się nasi żołnierze. I właśnie teraz, obchodząc 43 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej — uczestnikom tej pamiętnej walki wyrażamy naszą wdzięczność.

RENA BRZEK



Jan Panek z wnuczką Grażyną.

Foto: M. Kopeć

W ROCZNICĘ WIELKIEJ REWOLUCJI HISTORIA NIE ZNA IMPROWIZACJI

Historia nie zna improwizacji... Dla nas prawda ta, jako naukowa, ważna jest przy badaniu i „mierzeniu” historii, zarówno świata kapitalistycznego jak i socjalistycznego. My, komuniści, sami zawsze parzyliśmy sobie ręce, gdy próbowaliśmy w tworzeniu naszej historii improwizować, nie licząc się z realiami. Procesy historyczne można przyspieszać (albo hamować) — nie można ich jednak wymyślać i dowolnie sklecać. Gdyby Rewolucja Październikowa i socjalizm nie były realizacją historycznej konieczności i możliwości, nie stawilibyśmy czoła wszystkim i różnorodnym burzom, które wychodziły jej na spotkanie.

Już sam fakt, że Rewolucja zwyciężyła, że Związek Radziecki oparł się przeciwnościom i istniał, miał doniosłe znaczenie dla wielu zmian, które nastąpiły na świecie. Ale jeśli dla komunistów, którzy widzieli w zwycięstwie rewolucji i w fakcie istnienia ZSRR prawdziwość historyczną, fakt ten oznaczał wszystko — to dla potencjalnych sojuszników rewolucji na świecie (sojuszników w sensie najszerszym) oznaczało to, jak określił jeden z zachodnich publicystów — „dopiero połowę próby”. Nie wystarczyło dowiedzieć, że się istnieje. Trzeba było dowiedzieć, że zrodzony przez Rewolucję system organizacji społecznej zdolny jest do realizacji po-

stawionych sobie celów; wytrzymać próbę porównania z tym, co jest najwyższym wytworem starego świata. Ta „druga połowa” sprawy jest ostateczna i decydująca.

Realność zwycięstwa w tej ostatecznej próbie dojrzała, rzecz jasna, stopniowo od dość dawna. W gruncie rzeczy narzucona ZSRR ostatnia wojna, jej wynik był zmniejszeniem się ZSRR z największą gospodarczą i militarną potęgą Europy, jaką przed wojną były Niemcy. Nie można powiedzieć, że fakt zwycięskiego wyjścia z tej próby przez ZSRR nie został doceniony przez koła rządzące najsilniejszych państw na Zachodzie. Ale mimo to zawarta w konkretnych liczbach rozmieszczonej w konkretnym czasie zapowiedź ZSRR przecięcia najbardziej rozwiniętego i najsilniejszego kraju już nie Europy, lecz świata kapitalistycznego, nie od razu przyjęta została przez wszystkie mające coś do powiedzenia koła w społeczeństwie kapitalistycznym. Trzeba było takiego wstrząsu, jaki wywołały radzieckie sputniki, by realność ostatecznego zwycięstwa socjalizmu we współzawodnictwie ze starym światem ukazała się Zachodowi bardziej plastycznie.

I trudno, rzecz jasna, wy magać od teoretyków-polityków czy ekonomistów kapitalistycznych pełnego potwierdzenia naukowości naszej za-

sady, że historia nie zna improwizacji, ale pewne elementy tej zasady, pewne jej odłaski już spotkać można w poglądach i publikacjach bardziej trzeźwych i poważniejszych działaczy Zachodu. Zaczynają oni przede wszystkim kolejne sukcesy ZSRR rozpa-

(Ciąg dalszy na str. 4)



OKRETY Z PIASKU

Nie każdy wie, że Lenin bardzo był przywiązany do dzieci swej siostry i brata i że osobiście się nim opiekował w ostatnich latach swego życia. Bratanek Lenina, Wiktor Dmitrijewicz Uljanow, jest dziś kierownikiem laboratorium naukowo-badawczego, a siostrzenica, Wiera Iwanowna, pracuje jako technik — „spec” w dziedzinie przyrządów kontrolno-pomiarowych — w jednym z instytutów Akademii Nauk ZSRR.

Wiera Iwanowna, córka siostry Lenina — Anny Jelizarowej — Uljanowej, chętnie dzieli się wspomnieniami z okresu swego pobytu w domu Lenina.

— Lenin był dla nas tak dobrym, jak najlepszy ojciec — opowiada Wiera Iwanowna. Bawił się z nami i cały swój wolny czas nam poświęcał. A kiedy zaczęłam chodzić do szkoły, każde święto i wszystkie ferie spędzałam w Gorkach.

Wiera pamięta np., iż w Gorkach otworzono w tym czasie Dom Dziecka dla sierot po poległych żołnierzach i że chodziły tam często z Nadieżdą Krupską — zawsze z jakimś upominkiem dla dziecka.

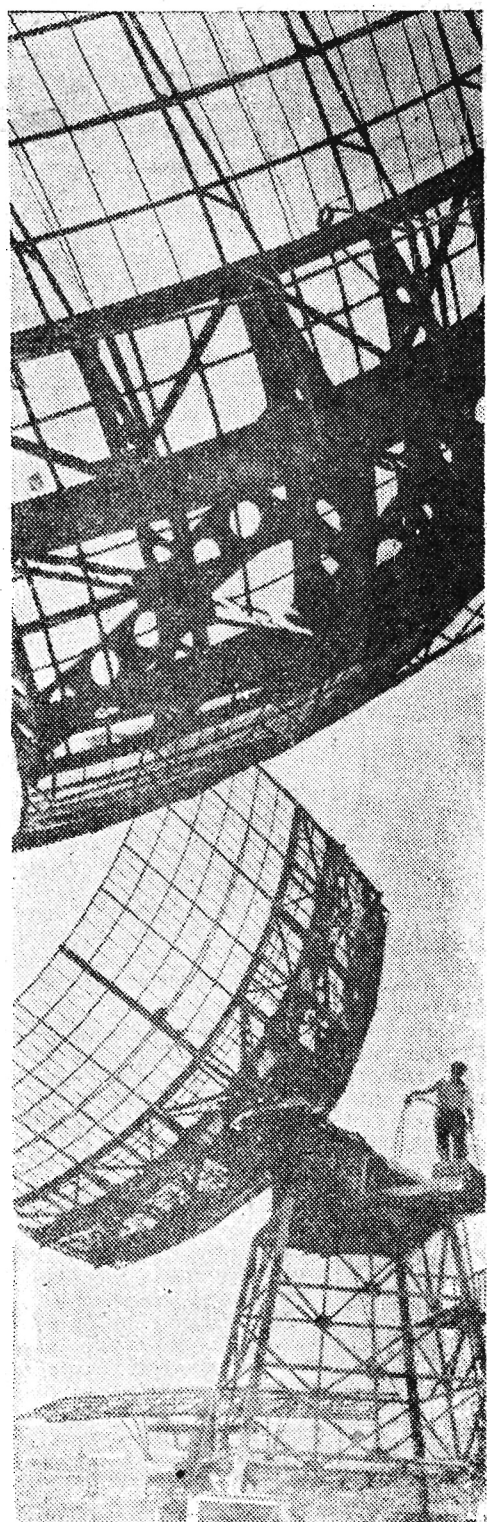
Z tego okresu (sierpień — wrzesień 1922 roku) pochodzi też znana fotografia rodzinna: Lenin, Nadieżda Konstantinowa, Anna Jelizarowa — Uljanowa oraz Witia i Wieroczia.

Wiktor Dmitrijewicz był wówczas zupełnie małym dzieckiem. Wiele jednak epizodów z tego okresu utrwaliło mu się w pamięci. Np. to, że bardzo lubił zjawiać się niespodzianie w gabinecie Lenina — wiedział, że sprawiło to Leninowi widoczną przyjemność.

Chorego już Lenina wożono na przejażdżki po parku powozem. Ulubioną zaś zabawą dzieci było budowanie z piasku okrętów. Pewnego razu dzieci zbudowały swoje „okręty” w jednej z alei, którą zwykle przejeżdżał Lenin. Spodziewały się, że flotylla „pójdzie na dno”. Ale powóz jechał bardzo ostrożnie i ani jeden statek nie został zgnieciony. Zbudowały wówczas całą flotyllę w poprzek alei. Tym razem „zagłada” wydawała się nieunikniona. I teraz jednak obawy dzieci okazały się płonne! Powóz ominiął wszystkie starannie każdy „okręt”. Dzieci doszły do wniosku, że Lenin „bał się” je zmartwić.

M. LESZCZYŃSKI

DROGA W KOSMOS OTWARTA



Antena radioteleskopu w Sarawandzie.

MIETEK BOMBA siedział z Marianem Akstem w jednej ławce. Obydwaj — uczniowie Gimnazjum im. St. Konarskiego w Rzeszowie — przyjaźnili się ze sobą od dawna. Ot, zwyczajna i piękna to przecież rzecz u rówieśników i kolegów szkolnych. Ale łączyło ich coś więcej niż nauka i zajęcia w szkole.

Pewnego dnia nauczyciel, gospodarz klasy VII — przesadził przyjaciół. Swoją decyzję wyjaśnił „złym wpływem Aksta na Bombę”. Owszem, wpływ był: Marian, członek KPP oddziaływał ideowo na Mietka. Dyskutował z nim często o rewolucji socjalistycznej w Rosji i dawał mu czytać literaturę marksistowską. Młode umysły chłonęły żarliwie leninowskie idee wyzwolenia społecznego, braterstwa ludów i pokoju. Międzywojenne stosunki w kraju niweczyły szybko złudzenia i radość, że Polska jest wolnym i sprawiedliwym państwem dla wszystkich jego obywateli. Strajki, nędza w miastach i na wsi oraz ogólne zacofanie gospodarcze, charakteryzowały 1923 rok i następne lata władzy burżuazji.

„LEWA...”

„Młodości ty nad poziomy wylataj...” Chyba ten nie ulegał przepięknym słowom i treści Ody wielkiego poety romantyka, kto nigdy w życiu nie marzył i nie pragnął postępu. Ci dwaj jednak i wielu innych jeszcze szukali w latach trzydziestych właściwej drogi; pragnęli działania w imię dobra ogółu. Na odczucie w szkole jeden z nauczycieli na próżno tłumaczył, „że socjalizm to utopia i w praktyce nie znajdzie zastosowania. Jest to zbyt piękna, ale nierealna idea”. Mimo zakazów i przeciwdziałania przenikała ona do serc młodzieży...

Mietek zgodził się na propozycję Szymona Wanga zorganizowania i wstąpienia do komórki komunistycznej na terenie Gimnazjum. Z kolei już na polecenie organizacyjne sam wystąpił w roli agitatora. Do „komórki” wstępują: Józef Kubicz, Stanisław Ingram i Józef Marszał — wszyscy uczniowie VII klasy.

Spotykali się razem, prowadzili dyskusje na temat wydarzeń politycznych, przeczytanych artykułów w czasopiśmie literackich i książek socjalistycznych. W listopadzie 1924 roku postanowili urządzić „wieczorynkę” dla uczczenia rocznicy Rewolucji Październikowej. Każdy z członków nielegalnej „komórki” miał przygotować jeden punkt programu.

Miejscem spotkania i „wieczorynki” była biblioteka uczniowska mieszcząca się na piętrze w budynku za kościołem przy ul. 3 Maja. Sytuację ułatwiał fakt, że biblioteka zarządzana była przez „Czytelnię Uczniowską” — organizację samokształceniową, której przewodniczącym zarządu został wybrany tuż przed wakacjami Józef Kubicz. Jednym z dwu bibliotekarzy był Mietek Bomba.

6. XI. 1924 r. w bibliotece rozpoczęła się

uroczystość. Józef Kubicz wygłosił referat o Rewolucji Październikowej. Szymon Wang recytował wiersz Włodzimierza Majakowskiego pt. „Lewa marsz...”. Józef Marszał odczytał swoją nowelkę o nędzy, wyzysku i zacofaniu na wsi. Bomba wystąpił ze swoim wierszem pt. „Bunt”. Półgłosem zaśpiewano „Międzynarodówkę”.

Ingram czatował przy oknie, obserwując ulicę, czy przypadkiem ktoś z nauczycieli lub uczniów nie zapędzi się do biblioteki. Ostrożność była zachowana, mimo że kręte i skrzypiące drewniane schody zdradziłyby natychmiast intruza. Odbiła się także część nieoficjalna. Wang przytęszczył z domu maszynkę spirytusową, herbatę i ciastka. Z przejęciem i dumą lękali gorący napój. Cieszyli się, że wszystko poszło bardzo sprawnie. Posiedzieli jeszcze chwileczkę, dyskutując między sobą.

Wkrótce pogasili światła i jeden po drugim rozeszli się w mroku listopadowego wieczoru, kierując się w różne strony do domu.

W grudniu tego samego roku Szymon Wang wystąpił w czytelni bibliotecznej z krytycznym referatem pt. „Polska przedmurzem chrześcijaństwa”. W następstwie został wyrzucony za to z Gimnazjum. Maturę zdawał we Lwowie jako eksternista.

„Komórka” urządziła co jakiś czas zebrania, aż do czasu gdy przystąpili do złożenia egzaminu dojrzałości. W 1925 r. rozjechali się wszyscy do różnych miast w Polsce na studia uniwersyteckie. Różnie potoczyły się ich losy i życie. Jednakowa była tylko idea, której służyli. Z członków komunistycznej grupy rzeszowskiego Gimnazjum żyją tylko dr Józef Kubicz — dziekan wydziału medycznego Uniwersytetu Wrocławskiego i tow. mgr Mieczysław Bomba — pracownik Prezydium WRN w Rzeszowie.

„Lewa marsz...” recytował niegdys Szymon Wang. Wtedy już snuli plany i marzyli o świecie bez wyzysku i wojen. Niespokojnie rwali się do czynu. Rzeczywistość wyprzedziła ich najśmielsze oczekiwania.

Dzisiaj po latach zwycięski pochód socjalizmu znaczący jest dziesiątkami tysięcy nowych mieszkań, szkołami, nowymi obiektami przemysłowymi i tysiącami zelektryfikowanych wsi u nas i w bratnich krajach, a w Związku Radzieckim w pierwszym państwie zrodzonym przez Wielką Socjalistyczną Rewolucję Październikową — szturmie: w kosmos.

J. NOWAKOWSKI

300 mieszkań dziennie

W Moskwie oddaje się ostatnio do użytku 300 mieszkań dziennie. W budowie znajduje się 2 tys. domów. W ciągu siedmiu miesięcy mieszkańcy Moskwy otrzymają 700 tys. mieszkań.

Podczas gdy budowniczości przygotowują fundamenty pod domy, do których wprowadzą się lokatorzy w roku przyszłym, architekci myślą już... o roku 1980. Niedawno naczelny ar-

chitekt Moskwy, I. Łowlejkow, zreferował na posiedzeniu Prezydium Moskiewskiej Rady Miejskiej generalny plan rozwoju budowy miasta. Moskwa dysponuje obecnie 32 mln m² powierzchni mieszkalnej, a w 1980 roku — 75 mln m². Obecnie realizowana jest zasa- da: dla każdej rodziny — oddzielne mieszkanie.

W pamiętnym roku 1917.

Nowe pokolenie Kraju Rad



HISTORIA NIE ZNA IMPROWIZACJI

(Ciąg dalszy ze str. 3)

trywać nie jako wykwyty przypadkowo sprzyjających warunków w tej czy innej dziedzinie wielkiego mocarstwa, lecz coraz częściej łączą ją z radzieckim systemem organizacji społecznej.

* * *

FAKT, IŻ ZWIĄZEK RADZIECKI nie stanowi już dziś jedynej reprezentacji systemu socjalistycznego na świecie również nie jest karysmem historii.

Wiadomo dziś powszechnie, iż światowy system socjalistyczny rozporządza około połową zbadanych zapasów rudy żelaza, ponad 50 proc. zapasów boksytów, przeszło 60 proc. geologicznych zapasów węgla, 3/4 zapasów soli potasowych, 90 proc. rud manganowych. Sama prosta suma potencjału gospodarczego systemu socjalistycznego mówi wiele, ale nie mówi, rzecz jasna, o wszystkim.

mają w perspektywie zmian jakościowych, nie odmieniają świata, nie rozwiązują, lecz łagodzą tylko, lokalizują sprzeczności bieżące.

Nasz program korelowania rozwoju ekonomiki poszczególnych krajów socjalistycznych nie jest oczywiście łatwy do zrealizowania. Nie będzie to jakiś jednorazowy akt, będzie to dłuższy skomplikowany proces wymagający poszukiwań i szeregu nowych rozwiązań praktycznych i teoretycznych, zmierzających do racjonalnego korelowania interesów poszczególnych suwerennych państw i systemu socjalistycznego jako całości. Proces wymagający również umiejętności unikania konfliktów i rozwiązywania sprzeczności, które — jak we wszystkim co żywe — będą się rodzić. Ale u podstaw tego procesu leży wspólna, twórcza koncepcja, uwzględniająca zaistniałe potrzeby i możliwości, dyskontująca na rzecz narodów dokonane zmiany ustrojowe.

Czy tak się stanie — zależy od kapitalizmu. W tej sprawie już tylko tyle — z grubsza rzecz biorąc — zależy od kapitalizmu. Od Francji zależy dziś nie to, czy Algieria zdobędzie samodzielny byt (to historia przesądza), ale czy będzie się przy tej okazji przelewał krew Algierczyków i Francuzów. Od Stanów Zjednoczonych zależy już nie wewnętrzny porządek rzeczy na Kubie; od ich akcji zależy tylko siła reakcji Ku-bańczyków, ich odpowiedź... w dzisiejszym świecie mało pozostało miejsca na przemilczanie.

My nie demonizujemy też wpływu Rewolucji Październikowej i systemu socjalistycznego na przeobrażenie się świata. Nie widziemy tego wpływu jako mechanicznego. Wpływ ten jest, oczywiście, ogromny, ale wartość jego na tym przede wszystkim polega, że realizuje się on przez pobudzanie, aktywizowanie historycznie prawidłowych procesów odbywających się w danym społeczeństwie społecznie. Istotnych przemian społecznych nie da się — jak dobrze wiadomo — przywieźć „ani na bagnatach, ani na rakietach”. Historia nie zna improwizacji.

STAWIANIE HOROSKOPÓW co do wyników współzawodnictwa „socjalizm — kapitalizm” (utario się ograniczanie go do współzawodnictwa „ZSRR — USA”) tak zaabsorbowało opinię publiczną świata, że urosło już ono tu i ówdzie w ludzkim wyobrażeniu do jakiegoś celu samoistnego. Powstał obraz jak w partii szachów: partner otrzymał mata — figury zniknęły z deski. Podczas gdy dla nas nie jest to jakaś jedna partia i w ogóle — żadna gra. Po zadaniu przez nas macie — jeśli już używać tych szachowych porównań — życie „figur” dopiero się rozpocznie. Rozpocznie się właściwa realizacja naszego właściwego celu. Program nasz, nasze widzenie historii uwzględniła w ostateczności nie interesy poszczególnych klas czy grup społecznych. Dyktatura proletariatu jest dla nas środkiem do celu. Celem zaś naszym jest taka społeczna organizacja i takie międzyludzkie stosunki, w których człowiek, jego pomysłowość i jego pożyteczna praca będą nie przedmiotem, a podmiotem wszelkiej działalności organizmu społecznego.

Tak to jest, że z bliska, na co dzień, wśród trudności, które rym nam nie brak, nie ograniczamy całego naszego dorobku i perspektyw, które się już przed nami rysują. Niekiedy lepiej niż my sami wiada to obserwatorzy z zewnątrz. Widzą i rejestrują na konto nowego systemu społecznego. Łączą skrupulatnie wszystkie punkciki sukcesów naszego systemu na współczesnej mapie historii i z połączeń tych uzyskują linię naszego rozwoju. Linię wcale nie prostą, ale nieprzerwanie pnącą się w górę. Jest to linia zwycięzającego socjalizmu... Linia historii, która nie zna improwizacji.

MARIA WOŁODARSKA

W ROZNIOSIE WIELKIEJ REWOLUCJI

Najbardziej znamienity i najbardziej dziś absorbujący obserwatorów jest nasz realizowany już plan wyrównywania poziomu rozwoju państw wchodzących w skład systemu socjalistycznego. A przypomnijmy, że jest to system, który przed 15 laty skupił kraje tak przemysłowo i technicznie zaawansowane, jak ZSRR i Czechosłowacja, i tak biedne i zacofane, jak Albania, Mongolia, Chiny. Nie miejsce tu na poparty liczbami obszerny dowód rzeczowy burzliwego rozwoju wszystkich bez wyjątku krajów systemu socjalistycznego. Zresztą szereg zmian, jakie zaszły w poszczególnych krajach i w układzie sił gospodarczych w naszym systemie, jest jawny i nie wymaga głębszego dowodzenia.

Podwójne jest światowe znaczenie sukcesów poszczególnych krajów obywateli socjalistycznego. Stawia on przede wszystkim ogromną, przywołującą się do krajów zacofanych systemy kapitalistyczne. Te ostatnie otrzymały namacalny przykład tego, że stosunki między suwerennymi, oddzielnymi państwami mogą mieć zupełnie nowy charakter, wykraczający poza tradycyjne stosunki starego świata. Już najprościej pod względem formy, oparte w większości na umowach handlowych stosunki pierwszego okresu istnienia systemu socjalistycznego wykazywały ich wartość i znaczenie. Już one pokazywały krajom zacofanym, że istnieje określona możliwość szybkiego dągnięcia się w górę narodów, które wiekami nosiły brzemień biedy i zacofania.

Ale stosunki między państwami systemu socjalistycznego weszły w nową, wyższą fazę. Od umów o wymianie handlowej i wzajemnej pomocy — do wspólnie regulowanych planów gospodarczych, do kooperacji i kompleksowego traktowania ekonomiki całego naszego systemu jest jakościowy skok. Skok, oczywiście, w górę...

Korelacja planów gospodarczych, wspólne kształtowanie struktur ekonomicznych jest wymogiem epoki, w której żyjemy, jest nie improwizacją, lecz zadośćuczynieniem wymogom historii. Jest to potrzeba historycznie tak dalece dojrzała, że zmusza ona również grupy państw kapitalistycznych do łączenia się w różnorodnego rodzaju związki i ugrupowania. Istnieją te związki z różnym powodzeniem: dłużej lub krócej, ale celem ich nie może być wspólne, kompleksowe rozwiązywanie problemów ekonomicznych poszczególnych krajów, lecz obrona bieżących interesów, w ostatecznym rachunku — interesów monopolu... Związki te z reguły reprodukcją status quo, a korzyści płynące dla partnerów nie



Sergiusz Bondarczuk i Irina Skobcewa w filmie „Sierioża”.

CHMURNY LISTOPADOWY DZIEŃ. Na biurku gazeta z nagłówkiem na pierwszej kolumnie: „Rozpoczęły się uroczystości z okazji 43 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej”. Przez otwarte okno z głośnika płynie liryczna melodia rosyjska.

Rewolucja. Związek Radziecki. Przyjaźń. Kiedy mówimy, czy słyszymy te słowa zwykle przychodzi nam myśl o obrazach tych ludzi radzieckich, z którymi się stykaliśmy — inżynierów, kołchoźników, artystów, młodzieży, a przede wszystkim żołnierzy z czerwonymi gwiazdami na czapkach przemierzających frontowe szlaki. Właśnie o takich ludziach — towarzyszach broni polskich partyzantów opowiada nam uczestnik walk partyzanckich GL na Podkarpaciu Michał Doński.

— Pierwsi Rosjanie pojawili się w naszym oddziale wczesną wiosną 1943 r. Byli to jency, którzy zbiegli z kopalni na terenie Czechosłowacji i przedzierając się do swoich natrafili na nas. Pamiętam nawet jak się nazywali — Iwan Tietienow — sybitak, Wasyl Nazarenko i Siergiej — nazwiska nie pamiętam — obaj stalingradzcy.

Działaliśmy wówczas w okolicach Magury Małastowskiej, gdzie nasi gwardziści rozbili nam, in. niemiecki transport. Oddziałem dowo-



NA MARGINESIE III FESTIWALU FILMÓW RADZIECKICH

KINEMATOGRAFIA RADZIECKA zastępowała tylko znakomitą filmem monumentalnym, stworzonym przez Eisensteina i Pudowkina, ale też filmem kameralnym, o atmosferze intymnej, który odkrył trud codzienego życia, a jednocześnie odnalazł w nim nieprzebrane źródło wątków dramatycznych i uczuciowych napięć. To właśnie filmy M. Dońskiego pokazały światu, jak można rzezczyć na pozór pospolite wkomponować w artystyczny obraz budzący największe wzruszenia.

Zarówno jeden jak i drugi kierunek rozwojowy filmu radzieckiego znalazł liczne echa w kinematografiach innych krajów, lecz niewielu twórców np. zachodnioeuropejskich doszło do tak znakomitej umiejętności wykorzystania środków, w zasadzie całkowicie realistycznych, dla odwołania do wolnej atmosfery uczuciowej — wojennej grozy, lirycznej miłości, wspaniałych poświeceń, ponurej zdrady — jak potrafił to Doński lub Bondarczuk, Gierasimow, Kuźniecowa lub Czuchraj.

Przekonał się o tym raz jeszcze podczas III Festiwalu Filmów Radzieckich. Uzmusłowił on nam również wielki kontrast, jaki istnieje między kinematografią radziecką — „gorącą”, uczuciową, zaangażowaną i raczej optymistyczną a „chłodną”, obserwującą życie z boku i sceptyczną produkcją filmową wielu krajów zachodnich.

Wojna, jej przebieg, jej skutki nie zeszły jeszcze z warsztatu radzieckich filmowców, tematy te dalekie są od wyczerpania. „Normandie-Niemen”, radziecko-francuski film w formie fabularyzowanego dokumentu, „Pamięć serca” S. Gierasimowa, film o angielskim di-

locie uratowanym przez radzieckich partyzantów, „Zaginiona bez wieści”, historia radzieckiego partyzanta działającego na terenie Czechosłowacji — wszystkim tym filmom wspólny jest ton gorącego patriotyzmu, braterstwa między narodami i wysoki poziom artystyczny. Realizowali te filmy ludzie doskonale zdający sobie sprawę z wychowawczej roli filmu, a jednocześnie głęboko oddani sztuce.

DUŻA SKALA

Z kolei — właśnie o filmach kameralnych „Sierioża” (Grand Prix — Karłowe Vary 1960), odpowiednik naszych „Małych dramatów” z rewelacyjnym 5-letnim Barchatowem, z Sergiuszem Bondarczkiem i Iriną Skobcewą — to „autentyczny”, prawdziwy o smutnym losie dziecka, film utkany z „małych” przeżyć, bardzo realistyczny i bardzo wzruszający. „Kołysanka”, film Kuźniecowa — znów dzieci na ekranie, dzieci skrzywdzone przez wojnę, pozabawione opieki i pieczyoty. Nie ma w tych dwóch historiach filmowych ani odrobiny sentymentalizmu — jest dużo rzetelnego uczucia.

Literatura rosyjska i radziecka pozostaje w dalszym ciągu źródłem i inspiracją licznych filmów. Ostatni okres przybliża „Córka kapitana”, film oparty na powieści Puszkina, podkreślający — obok wątku historycznego — rzecz dzieje się

PRZYJAZŃ W gorące

dził „Stach” — Stanisław Jaskler, który przybył w te okolice z dębickiego. Rosjanie zżyli się z naszymi chłopcami, razem chodzili na niebezpieczne akcje.

W czasie jednego z postojów w Swierzowej oddział został otoczony przez Niemców. W walce padł wówczas Tietienow, popularny Wania. Oddział wycofał się w dębickie, gdzie znów stoczył potyczkę z Niemcami, w której poniosł znaczne straty. Partyzanci rozproszyli się. Zginął wtedy Siergiej. Tylko Wasyl Nazarenko wrócił w górlickie i przyłączył się do oddziału organizującego się na nowo po wielkiej wyspie w lecie 1943 roku. Sam wtedy byłam aresztowany i siedziałem w więzieniu jasielskim, skąd wyzwoliła nas akcja oddziału AK z 8 sierpnia 1943 r.

Kiedy po wyleczeniu z ran odniesionych w czasie śledztwa, nawiązałam znów kontakt z partyzantami, oddział oprócz Polaków, Lemków i Żydów znów miał w składzie kilku żołnierzy radzieckich zbiegłych z niewoli. Później przybywało ich stale coraz więcej, tak że stan oddziału wzrósł przeszło dwukrotnie. Jeszcze przed moim przybyciem gwardziści pod dowództwem oficera radzieckiego Aleksandra Burdowa dokonali udanej akcji na policję niemiecką i ukraińską na gorze Dziurdzie pod Tylawą. Niestety, bohaterski oficer zginął w walce.

Jency radziecy masowo uciekający z obłożów niemieckich znajdowali w miejscowym ludności pomoc i opiekę. Wielu z nich trafiło do nas, wielu tworzyło własne grupy partyzanckie. W 1944 roku na teren jasielski i gorlicki zaczęły przenikać oddziały partyzanckie z ZSRR. Jednym z nich był oddział Leonowa, do którego przyłączyło się wielu partyzantów radzieckich z naszego oddziału.

Wspólnie z Leonowem oddział GL organizuje kilka udanych wypadów. M. in. zaatakowano niemiecki tabor na szosie Kąty — Ciechaniec, zdobywając 50 wozów z żywnością i odzieżą. Około 100 żołnierzy eskorty zostało zabitych, a 50 wzięto do niewoli. Odzież i żywność po zaopatrzeniu partyzantów rozdano miejscowej ludności.

Latem 1944 r. nasz zwład doniósł, że w okolicy znajduje się jakiś oddział podający się za partyzantów radzieckich. Wysłałem tam łączników, wśród których był także Wasyl Nazarenko. Potwierdzili oni wiadomości — i już z całą grupą ruszyliśmy na spotkanie radzieckich towarzyszy. Był to oddział (później po uzupełnieniu stał się on brygadą partyzancką im. Gottwalda), który miał za zadanie przedrzeć się do Czechosłowacji z pomocą powstańców słowackich. Jego dowódcą był młody 23-letni kapitan Waczesław Antonowicz Kwintyński, oficer, którego energia i sprężystość wielce przypadła nam do gustu.

Powitanie było bardzo serdeczne. Nasi partyzanci z podziwem obserwowali uzbrojenie partyzantów radzieckich. Myśmy mieli zbieraninę różnych typów i produkcji, karabiny

TADEUSZ PŁUZAŃSKI

ZAWARTA dni wojny

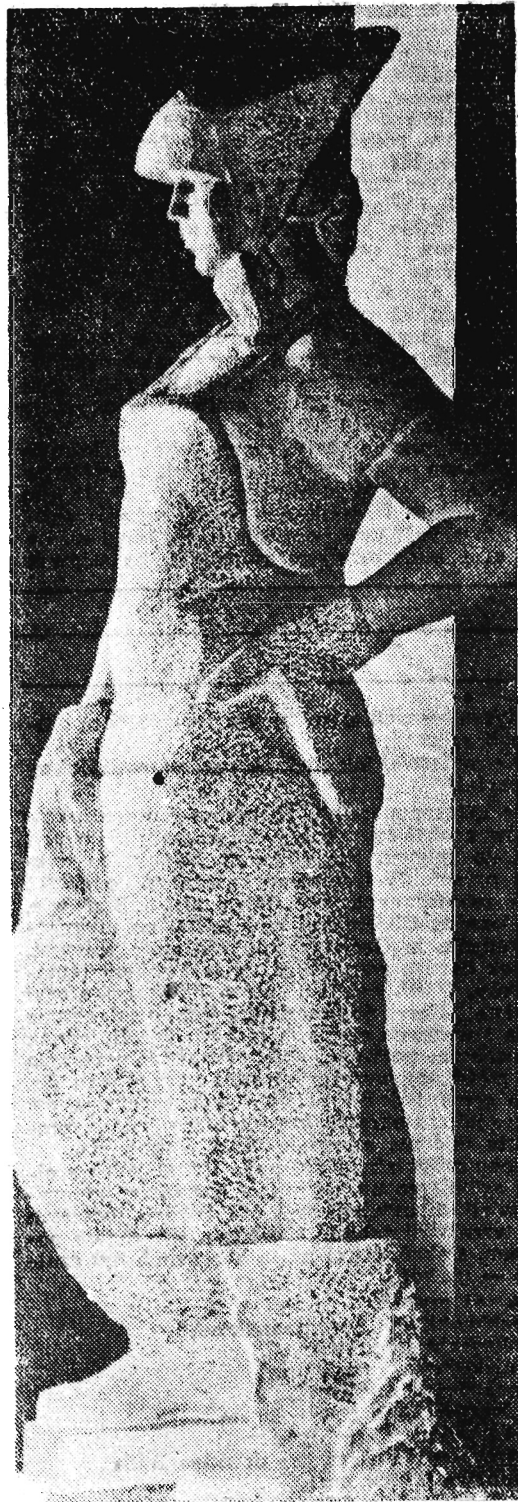
polskie, niemieckie, ckm był nawet francuski, a tamci — pistolety, automaty, wiele broni maszynowej, radiostacje. Później dostaliśmy od nich w podarunku sporo broni i amunicji, a przede wszystkim upragnione pebesze.

Współpraca z brygadą Kwintyńskiego trwała do końca wojny, mimo że zgodnie z otrzymanym zadaniem przeszliśmy na tereny Czechosłowacji. Nasi ludzie znali teren, służyli więc za przewodników, pomagali w zwładzie. Wielu z nich poszło razem z oddziałem radzieckim do Słowacji. Przekazywaliśmy do brygady ukrywających się po wsiach jeńców radzieckich. Kontakt nasz trwał nawet w czasie działań frontowych. U Kwintyńskiego walczący i polegli nasi partyzanci Lemkowie — Malców i Jawylak, którzy jeszcze wcześniej wspólnie z gwardzią Kitykiem zaobserwowawszy skupienie czołgów niemieckich w okolicy Myscowej dali znać partyzantom radzieckim. Ci przez radio sprowadzili samoloty bombowe, które dokonały nalotów na Niemców.

My na miejscu dalej prowadziliśmy swoją walkę, współpracowaliśmy ze zgrupowaniem partyzanckim podpułkownika Zołotara, a spoza gór dochodziły nas echa siasy partyzantów Kwintyńskiego, którzy wykolęli na terenach Słowacji 35 pociągów niemieckich, przeprowadzili wiele udanych akcji i natłukli mnóstwo faszystów.

Z Kwintyńskim spotykałem się jeszcze dwa krotnie już po wyzwoleniu. Raz w lutym 1945 roku w Preszowie, a po latach — w 1956 roku w Kijowie, gdzie zamieszkuje. Za swoje wyczyny partyzanckie otrzymał on tytuł Bohatera Związku Radzieckiego, wiele odznaczeń radzieckich i czechosłowackich. Po wojnie skończył studia historyczne i jest wykładowcą na Uniwersytecie im. Iwana Franki. Obecnie korespondujemy ze sobą, wspominamy stare partyzanckie czasy, towarzyszy wspólnych walk, kontynuujemy przyjaźń zawartą w gorące dni wojny.

Wg relacji Michała Dońskiego spisał W. Kastasz



Z wystawy sztuki „Radziecka Rosja” — rzeźba pt. „Robotnica”.

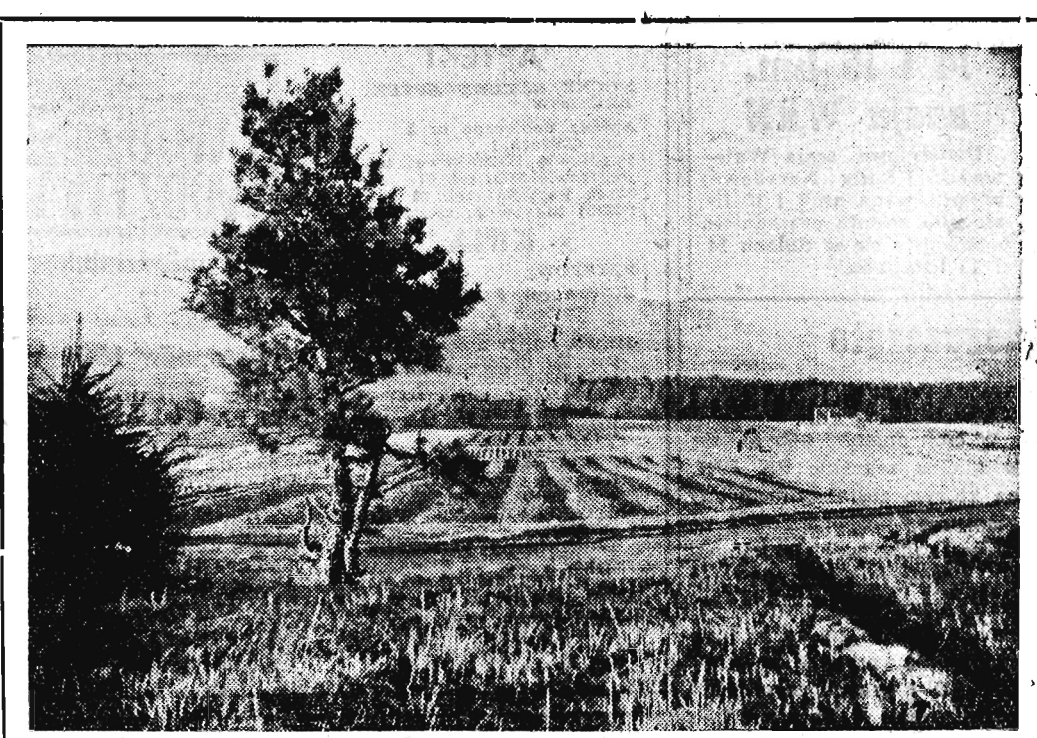
Otwarcie pokazu insygniów królewskich przekazanych nam przez Związek Radziecki

5 bm. w Muzeum Narodowym w Warszawie odbyło się otwarcie pokazu insygniów królewskich Augusta II i Augusta III zrabowanych z tego Muzeum przez hitlerowców, uratowanych przez Armię Radziecką i po przeprowadzeniu zabiegów konserwatorskich oraz identyfikacji — przekazanych przez rząd radziecki rządowi PRL.

Dzieje tych cennych skarbów naszej kultury przypomniał w swym przemówieniu dyrektor Muzeum Narodowego prof. S. Lorentz.

Wyrażając wdzięczność i radość, że polskie pamiątki historyczne dzięki przyjaźni i pomocy Związku Radzieckiego mogą służyć naszemu społeczeństwu, dyr. Lorentz przekazał na ręce obecnego na uroczystości ambasadora ZSRR w Polsce P. Abrasimowa, serdeczne podziękowanie muzeologom i konserwatorom radzieckim za troskę i opiekę nad nimi.

Odsłonięcia gabloty z pamiątkami dokonał minister kultury i sztuki T. Galiński.



Krajobraz jesienny.
Foto — Olazewski

Nasz przemysł mówi:

KORZYŚCI ZE WSPÓŁPRACY — FAKTEM BEZSPORNYM

Na temat współpracy zakładów przemysłu terenowego województwa rzeszowskiego z podobnymi zakładami w Związku Radzieckim — rozmawialiśmy z głównym inżynierem Zjednoczenia Przedsiębiorstwa Przemysłu Terenowego. Opowiedział on nam, że istnieją ku temu jak najbardziej sprzyjające warunki. Już z samych relacji przedstawicieli naszych zakładów narodowych, którzy zwiedzały Związek Radziecki wynika, że możemy się wiele nauczyć od wschodnich przyjaciół, podpatrzyć ich organizację pracy, przyjąć od nich technologię nieznaną u nas wyrobów itp. W tej dziedzinie poczynione zostały dopiero pierwsze kroki — natomiast inne instytucje i przedsiębiorstwa mają ściśle współpracę od dawna.

Korzyści, jakie osiągamy z przyjacielskiej współpracy są faktem bezspornym. I nie dziwnego w tym, że każda

dziedzina rzeszowskiego przemysłu pragnie być partnerem współpracy z przemysłem o przodującej w świecie technice, z przemysłem, który w krótkim czasie zasypał swój rynek pierwszorzędnymi i tanimi artykułami codziennego użytku, który stworzył podstawy do historycznych sukcesów podboju kosmosu. Nic dziwnego, ponieważ zawsze spotykamy się z prawdziwie przyjacielskim przyjęciem, z poważnym traktowaniem.

Trudno dziś zliczyć ile razy budowniczości naszej sztabarowej inwestycji — kombinatu chemicznego w Machowie i kopalni siarki — dochodził do konkluzji: trzeba się poradzić radzieckich towarzyszy; ile razy naftowcy wypowiadali: pojedziemy do Związku Radzieckiego, by zobaczyć jak oni to robią. Zawsze przy trudnych skomplikowanych kwestiach zwracali się do przyjaciół w Kra-

ju Rań, jeździli, konsultowali, praktykowali. I nigdy nie wracali z pustymi rękoma.

Niedawno delegacja naszych naftowców bawiła przez miesiąc w Krasnodarze, a grupa siarkowców w Rozdole. Niedawno my witaliśmy ekipę inżynierów budownictwa z Ukrainy, a w roku ubiegłym przedstawiciele przemysłu mlecznego. Obie strony bez kurtuazyjnych odieni podkreślały szczególnie użyteczną rolę wzajemnych wizyt i rozmów.

Alé nie kończy się tylko na rozmowach, w czasie których poznajemy się lepiej, dowiadujemy się o wzajemnych potrzebach. Efektem tych spotkań i zrozumienia potrzeb jest konkretna materialna pomoc. Najbardziej widoczna jest ona we wspomnianym już kombinacie siarkowym. Pożyczywszy od dokumentacji projektowo — kosztorysowej, poprzez dokumentację technologiczną produkcji, a skończywszy na wielu maszynach i urządzeniach — wszystko to nie si markę „Made in USSR”. Z maszyn i urządzeń radzieckich korzysta jeszcze sporo innych zakładów i galezi przemysłu — m. in. gumowy, metalowy, naftowy. Właśnie ostatnio jasielscy naftowcy otrzymali nowe urządzenia do głębokich wierceń, tak bardzo koniecznych w naszych warunkach, a Instytut Naftowy w Krośnie nowoczesną maszynę do różnych skomplikowanych obliczeń — zwaną elektrolintegratorem.

Z osiągnięć naszego przemysłu mamy sporo powodów do dumy. Nasz przemysł zmienił się nie do poznania, a wraz z nim oblicze naszego województwa, od czasów zakończenia II wojny światowej. Ogromna

w tym zasługa naszych przyjaciół ze Związku Radzieckiego, którzy pomogli nam wybudować wiele zakładów i nowych dziedzin przemysłu. To też w dniach wielkiego święta ludźmi radzieckimi nasi ekonomiczni, inżynierowie oraz robotnicy pamiętają o tych faktach pomocy, dziękują i proszą o dalszą współpracę.

J. Karbal

A w Świerku — pod Warszawą

NOWA POLSKA MASZYNA
MATEMATYCZNA
POMAGA PRZY PROJEKTOWANIU
DRUGIEGO REAKTORA

W Zakładzie Inżynierii Reaktorowej IBJ w Świerku pod Warszawą, oddano ostatnio do eksploatacji nową, oryginalną w rozwiązaniu automatyczną maszynę matematyczną. Skonstruował ją zespół pracowników pod kierunkiem mgr inż. Wiesława Filipczaka.

Maszyna ta, zwana symulatorem, służy do automatyzacji obliczeń niektórych problemów występujących w technice reaktorowej. Rozwiązywanie podobnych problemów bez zastosowania nowoczesnych maszyn matematycznych byłoby w praktyce niezwykle utrudnione, a niekiedy wręcz niemożliwe.

Obok maszyn cyfrowych — używane są w tym celu właśnie symulatory. Nieco mniej dokładne w działaniu wykazują one inne zalety: pozwalają modelować drogą elektryczną różnorodne procesy fizyczne, występujące w czasie pracy reaktora.

W ten sposób uzyskuje się niejako „namiastkę” zachowania się reaktora jądrowego w rzeczywistych warunkach roboczych. Umożliwia to bezpośrednio „wyciągnięcie” badanego obiektu, ułatwia dobór najważniejszych kierunków poszukiwania rozwiązań optymalnych.

Nowy symulator może oddać szczególnie cenne usługi przy projektowaniu i przy badaniu układów automatycznej regulacji reaktorów jądrowych. Pozwala on m. p. prześledzić szczegółowo wpływ zanurzenia prętów kontrolnych w rdzeniu reaktora — na intensywność przebiegu podstawowych procesów rozszczepiających.

W chwili obecnej nowy symulator służy w prowadzonych w Zakładzie Inżynierii Reaktorowej pracach związanych z realizacją projektu naszego drugiego reaktora jądrowego. Może on okazać się również bardzo użyteczny na odcinku dydaktyczno-szkoleniowym.

W 1965 r. o 100 tys. osób więcej

W latach 1961—1965 na inwestycje Funduszu Wczasów Pracowniczych przeznaczona się około 380 mln zł. Środek ten pochodzi w całości z funduszy związkowych i FWP. Najważniejszą inwestycją będzie ośrodek wypoczynkowy w Kołobrzegu. Przeznaczenie na ten cel około 130 mln zł pozwoli na wybudowanie wielkiego domu zdrojowego oraz szeregu nowoczesnych obiektów wypoczynkowych. Będzie mogło z nich korzystać około 20 tys. osób rocznie. Tak więc Kołobrzeg stanie się „polską Riwierą”. Druga co do wielkości inwestycja FWP przypadła w udziale Zakopanemu. Przewiduje się tu budowę, kosztem 25 mln zł, jednego z najnowocześniejszych domów wypoczynkowych z 250—300 miejscami, co pozwoli na zwiększenie liczby wczasowiczów do około 5 tys. osób. 12 mln zł przeznaczy się na wybudowanie domu wypoczynkowego w Sopotcie. Istnieją projekty, aby w miesiącach niesezonowych dom ten był wykorzystywany przez władze miejskie jako hotel, dla organizowania różnych zjazdów itp.

W tym celu w ostatnim roku nadcho-

dzące 5-lątki w wczasów pracowniczych skorzysta około 700 tys. osób, czyli o 100 tys. więcej aniżeli w roku 1961. Na tak poważny wzrost, obok inwestycji, składa się m. in. szybki rozwój wczasów organizowanych przez poszczególne związki i większe zakłady pracy, a dotowanych przez FWP. W roku 1965 przewidywana liczba osób korzystających z tej formy wczasów wyniesie około 182 tys. Wczasy te przeznaczone są głównie dla rodzin. Rozważa się również możliwość zwiększenia ilości skierowań dla dzieci pracowników do domów, w których przebywali dotychczas wyłącznie dorośli. Dzieci otrzymywałyby skierowania na warunkach ulgowych. Ponadto brana jest pod uwagę możliwość udostępnienia urzędów letniskowych wczasowiczom przebywającym w miejscowościach kuracyjnych.

Plan usług FWP na lata 1961—1965 nie obejmuje wczasów organizowanych i finansowanych samodzielnie przez poszczególne zakłady pracy i niektóre związki. O ich poważnym udziale świadczy fakt, że w rb. skorzystało z nich 124 tys. osób.

NOWE MUZEUM

(KORRESPONDENCJA WŁASNA Z GDAŃSKA)

W łeniuwie płynącej wodzie Motławy przegląda się od wieków smukła sylwetka gdańskiego żurawia, tak charakterystyczna dla tego miasta. Wzniesiony w roku 1443, po spaleniu się poprzedniej konstrukcji pochodzącej z początku XIV wieku, przez długie lata pełnił żuraw kilka funkcji — był obronną bramą miasta, bramą wodną oraz dźwigiem służącym do ustawiania masztów na mniejszych statkach i przeładowywania ciężkich towarów z barek do składów portowych. Był więc ściśle związany z techniką i gospodarką morską.

Działania wojenne 1944 r. zniszczyły zupełnie śródkową, drewnianą konstrukcję windy żurawia, uszkadzając również jego murowane bazy. Przez długie lata okaleczony żuraw tkwił wśród wojennych ruin długiego pobrzeża nad Motławą. Wreszcie — odbudowany doczekał się nowego przeznaczenia. Zaplanowano w nim siedzibę Muzeum Morskiego — placówki, której eksponaty mają obrazować nie tylko historyczny dotobek Polski na morzu, ale również dokumentować aktualne przemiany zachodzące w naszej gospodarce i technice morskiej.

Zwróciliśmy się do kustosa Muzeum Morskiego w Gdańsku, dr. Przemysława Smolaraka z pytaniem — jakie działania będą reprezentowane w przyszłym Muzeum?

— Planujemy uruchomić w nim następujące działy: historii budownictwa portowego, historii budownictwa wodnego, historii budownictwa okrętowego i historii żeglugi i handlu morskowego. Są to działy pod-

stawowe, co nie wyklucza, że w miarę potrzeb przybędą i inne.

Ponadto uruchamiamy pracownię modelarską, ponieważ jesteśmy zmuszeni do budowania eksponatów. Przeważnie bazować będziemy na rekonstrukcji, bo realniów, niestety jest bardzo mało. Jak trudna to i pracochłonna czynność, niech świadczy fakt, że budowa np. łodzi wczesnośredniowiecznej, bez opracowania rysunku, trwa 7 miesięcy.

Chcemy również zorganizować w Muzeum archiwum — dokumentacji technicznej, fotograficznej oraz planów i map, aby przyszłe pokolenia nie miały tych kłopotów z zaznajamianiem się z naszą gospodarką morską, jakie przypadły nam w udziale, gdy stanęliśmy wobec faktu prawie całkowitego braku tego rodzaju dokumentacji z okresu międzywojennego.

— Czy jest już ustalony termin otwarcia Muzeum?

— Jeśli otrzymamy w terminie uchwaloną przez Prezydium WRN dotację oraz znajdziemy sumiennego wykonawcę wnętrza — to przy dużym nakładzie pracy, w połowie 1961 roku jesteśmy w stanie otworzyć podwoje naszego Muzeum. Jeśli idzie o eksponaty, to mamy już kompletną wystawę, która przez jakiś czas gościła w Muzeum Techniki w Warszawie, a obecnie zostanie przewieziona do Pragi, aby nasi podróżnicy sąsiedzi mieli możliwość zapoznania się z dorobkiem Polski na morzu. Ponadto, napływają do nas eklektywne propozycje, w wyniku których na pewno wzbogaci się nasz stan posiadania.

JANINA KOBUS

14 i 15 bm. sesja WRN

Dwudniowa sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej...

Rozpoczęto przygotowania

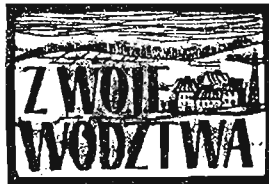
W tych dniach odbyło się w Mielcu zebranie PK FJN...

APTEKI

NOCNE DYŻURY APTEK RZESZÓW...

KINA

RZESZÓW ZCZRA (ul. 3 Maja)...



Poniedziałek

7

listopada 1960 r.

DEBICA UCIECHA - Amerykanin w Paryżu...

KROSNO PIONIER - Iwan Groźny I s. (radz. I. 15)...

Kto ma się zaopiekować...

Urząd Pocztowy we wsi Chmielów powiatu tarnobrzckiego...

...kto ma ogrodzić budynek. Od kilku lat stoją wkopane...

690 gospodarstw zostanie zelektryfikowanych

Z każdym rokiem coraz to więcej mieszkańców naszych wiosek...



Tak! Tak, na świecie!... wzdychali słuchacze i radowali się w duchu...

Gawiedź wydzierała się na palce, wyciągała szyję i patrzyła, jak podczas kazania w kościele...

Przez trzy dni śleczął nad nim, przekreślał, sięgał raz po raz do Pisma świętego...

- 81 -

Wtedy nie zdawałem sobie jeszcze sprawy z tego wszystkiego, lecz teraz wiem, iż była ona podobna...

I chociaż katastrofa w kopalniach Larischa nie była w dniu Zwiastowania Panny Marii...

Też przekłety zegarek nosiłem wciął w kieszeni marynarki. Stasia mdlała przed trumną swego brata...

Na komentarzu znawcy były mowy wiele żałosne i wielce napuszone przedwziętymi słowami...

- 82 -

jak najpoetyczniejszych słów, by wszyscy żalobni słuchacze mogli zszepać: - Patrzcie, patrzcie, jak pięknie przemawiał!...

Był także „Gesangverein”. Kilkunastu pisarzy i urzędników z okolicznych kopalni...

Wszedł pan organista, obok niego stanął jeden z pisarzy, osłonił go parasolem, a organista jął czytać...

Organista zaś czytał: Leb'wohl, leb'wohl, du Bergmannskind, Du hast vollbracht den Lauf...

Ogłoszenia drobne

Kupno

PARCELE w centrum Dębicy ku pie. Oferty: 19485 - „Prasa”...

Przedaż

SPRZEDAM samochód osobowy „GAZ-67” w bardzo dobrym stanie...

MASZYNE do robienia swetrów metalowa, dwupłytkowa...

13 SAMOCHODÓW osobowych (8 „Warszawa”, 2 „Opel-Kapitan”, 2 „Tatra”, 1 „Moskwicz”)...

SPRZEDAM pilnie samochód „Mercedes V-170” stan dobry...

PRZYCZEPE nowa „Sanocka” o drewnianych burtach...

SPRZEDAM dom piętrowy murywany z warszawskim piekarnikiem...

PILNIE sprzedam parcelę półmłoczną w Zwierzycy...

Podziękowania

PANOM Doktorom Trzcinińskiemu, Władze, Peczakowi oraz Kubitowi za bezinteresowne wyłączenie...

WSZYSKIM, którzy wzięli udział w pogrzebie mego męża w dniu 22. X. br....

DOKTOROWI Stefanowi Gałkiewiczowi, Siostrze Marii Krzesińskiej z Oddziału Położniczego...

DOKTOROWI A. Mironowiczowi z Przemysła - za wyłączenie mnie z ciężkiej choroby...

Praca

POTRZEBNA dziewczyna do sześciolatniego dziecka. Zgłoszenia Rzeszów, plac Zwycięstwa 4...

POMOC domowa potrzebna do 3 osób. Warunki bardzo dobre. Wiele licza. H. Sawickiej 44.

Lokale

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią (wygody) w Zabrze na podobne lub większe - w Rzeszowie ewentualnie w Jasie. Wiadomość: Debowiec 76, pow. Jasło.

ZAMIENIĘ mieszkanie

dwie pokoje, kuchnia (komfort) w Tarnobrzegu na podobne w Rzeszowie...

MGR INŻYNIER poszukuje w Rzeszowie na okres roku pokoju (najchętniej z łazienką)...

Różne

FUTRA: przeróbki, reperacje, czy szycie. Renowacja futer baranich...

300 MATRYMONIALNYCH ofert otrzymasz przesyłając 10 złotych znaczkami „Syrenka”...

Zguby

ZŁOTEK EDWARD zgubił dowód rejestracyjny samochodu nr rej. RA-0491...

WIŚNIEWSKA Teresa zgubiła świadectwo szkolne ukończenia 7 klasy Szkoły Podstawowej w Czudcu.

DĄBKOWI Eugeniuszowi SKRĄDZIONO książeczkę ubezpieczeniową O-290138...

NISZCZAK Jan zamieszkały w Sobnie 13 zgubił indeks 2 roku Technikum Korespondencyjnego w Suchodole.

SMIETANA Władysław, Jasło - zgubił Przedś. Jajczarskie z gubiel pozwolenia na prowadzenie pojazdu mechanicznego...

SADLIK Antoni zgubił legitymację szkolną wydaną przez Technikum Mechaniczno-Elektryczne w Rzeszowie.

HODYS Jerzy zamieszkały w Harcie zgubił tablicę rejestracyjną motocykla nr RM-3604...

Zbigniew ZABOROWSKI zgubił 22 X br. kupony od wkładki kontrolnej Seria C Nr 038501...

MAŁEC Antoni zgubił w Baśni Górnej, zgubił dnia 25.XI. 1960 r. dowód osobisty serii GF nr 108032...

PREIZNER Stanisław zgubił wkładkę kontrolną do pozwolenia kat. amatorskiej nr 147/57...

SKOWROŃSKI St., zam. w Kolbuszowej Dolnej 48, zgubił wydana przez Wydział Komunikacji Prez. PRN - Przemysł.

DNIA 22.X.1960 r. zgubiono portfel, prawo jazdy kategorii II, świadectwo o przebiegu, wydane przez J.W. w Radomiu...

Nauka

PÓLROČNY kurs techniki rachunkowości, półroczny rachunkowości budżetowej, roczne specjalistyczne - organizuje Stowarzyszenie Księgowych Rzeszów, ul. Dekerta 16...

Pracownicy poszukiwani

DWÓCH PRACOWNIKÓW o wykształceniu średnim rolniczym na stanowiska Instruktorów Technicznych Włókna za rudni CENTRALA SUROWCÓW WŁÓKNIENICZYCH I SKÓRZANYCH WOJEWÓDZKI ODDZIAŁ w Jarosławiu...

ZESPÓŁ SKŁADNIC LASÓW PAŃSTWOWYCH w Sanoku zatrudni szesć pracowników na stanowiskach: KIEROWNIKA SKŁADNICY drewna, 4 SKŁADNICOWYCH do składowania drewna, POMOCNIKA w składnicy drewna...

TECHNIKA BUDOWLANEGO na stanowisko planisty i kalkulatora roboti zatrudni niezwłocznie WARSZTATY TECHNIKUM I SZKOŁY RZEMIOSŁ BUDOWLANYCH w Rzeszowie przy ul. Towarnieckiej 4...

ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH do robót wodno-kanalizacyjnych, drogowych oraz KWALIFIKOWANYCH BRUKARZY - przyjmując do pracy ZARZĄD ROBOT INŻYNIERSKICH PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEMYSŁOWEGO BUDOWY HUTY im. Lenina...

P.P. TOTALIZATOR SPORTOWY ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI w Rzeszowie

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu osobowego m-ki „Warszawa”, typ M-20 nr rej. A-55376, nr silnika 20-008559, nr podwozia 012360...

Warunki sprzedaży: Cena wywoławcza: 30.000 zł. Wadium w wysokości 3.000 zł należy złożyć najpóźniej w przeddzień przetargu...

Ogłędzin samochodu można dokonywać od dnia 7.XI. do 12.XI.1960 r., codziennie od godziny 9.00-11.00 w miejscu przetargu.

HUTA „STAŁOWA WOLA” - PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE w Stalowej Woli

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie w listopadzie i grudniu 1960 r. prac malarskich następujących wyrobów:

105 sztuk młocarni 186 sztuk wózków akumulatorowych Materiały malarskie potrzebne do wykonania powyższych prac dostarczy Huta „Stalowa Wola”...

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO SANATORIUM PRZECIWGRUZLICZEGO w Górnicy

OGŁASZA PRZETARG

na PRZEPROWADZENIE REMONTU KAPITAŁNEGO PAWILONU nr 16 oraz REMONTU BIEŻĄCEGO PAWILONÓW. Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem Dyrekcji Sanatorium w terminie 5-dniowym od daty ogłoszenia...

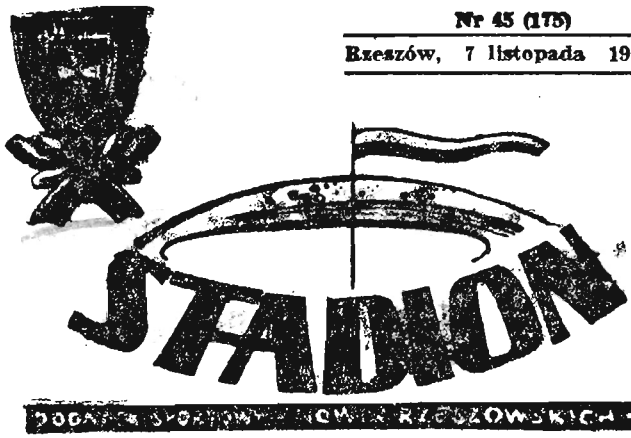
Zwycięstwo polskich siatkarzy w Brazylii

W spotkaniach finałowych mistrzostw świata w siatkówce rozgrywanych w Brazylii sukces odniosła drużyna Polaki wygrywając z Węgrami — 3:1 (15:12, 15:3, 9:15, 15:12).
W jednym spotkaniu kobiet zespół ZSRR po zacietej i wyrównanej walce pokonał szeroko reklamowaną rewelacyjną drużynę Japonii — 3:1 (15:6, 12:15, 15:13, 15:13).

Tenis Polska-Finlandia 3:2

Sympatycy tenisa będą mieli okazję do zobaczenia w dniach 11—13 bm. w stolicy obronców pucharu Króla Gustawa, świetnych tenisistów Szwecji. W sobotę nasi reprezentanci zwyciężyli ostatecznie Finlandię 3:2. W ostatnich grach Gąsiorek przegrał z Nyssonenem 6:0, 15:17, 6:3, 4:6, 5:7, a Skonecki zwyciężył Salo 6:4, 4:6, 6:4, 6:4.

TOTO-LOTEK
6, 15, 17, 20, 34, 41
dod. 35



43 lata sportu Związku Radzieckiego

Z okazji 43 rocznicy Rewolucji Październikowej, przewodniczący Rady Centralnej Związku Zrzeszeń i Organizacji Sportowych ZSRR — Nikołaj N. Romanow udzielił wywiadu, w którym obrazował osiągnięcia sportu radzieckiego.
— Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa — stworzyła nieograniczone możliwości dla rozwoju kultury fizycznej. Dla porównania wystarczy przytoczyć takie liczby: w Rosji carskiej w 650 klubach uprawiano sport ok. 650 tys. zawodników, w przeważającej części pochodzących ze sfer burżuazyjnych. Obecnie w 200 tys. miejskich i wiejskich kolektywach kultury fizycznej uprawia sport w różnych formach prawie 25 milionów ludzi pracy, w tym ponad 7 milionów kobiet. Wychowanie fizyczne jest przedmiotem obowiązkowym we wszystkich szkołach i uczelniach ZSRR.

W Rosji carskiej nie było ani jednej uczelni wychowania fizycznego. W latach władzy radzieckiej stworzono jednolity system przygotowania kadr pracowników wychowania fizycznego. W naszym kraju istnieje 85 uczelni wyższych tego typu i 13 szkół średnich. Ok. 27 tys. osób posiada w ZSRR wyższe wykształcenie w dziedzinie kultury fizycznej, a ponad 40 tys. — średnie.

Kontakty międzynarodowe, jakie utrzymują organizacje sportowe ZSRR, sprzyjające umocnieniu przyjaźni i współpracy między Związkiem Radzieckim i innymi krajami, stale rozszerzają się. Tylko w 1959 r. wyjechały z naszego kraju za granicę 333 ekipy sportowe, a my podejmowaliśmy 352 ekipy. W tych kontaktach spotkaniu ze sportowcami polskimi zajmują poważne miejsce.

N. Romanow, mówiąc następnie o najważniejszych osiągnięciach radzieckiego sportu wyczynowego oświadczył:
— Przekonywającym przykładem są tu wyniki Igrzysk Olimpijskich. Zawodnicy radzieccy zdobyli 103 medale, w tym 43 złote, to znaczy prawie 1/3 spośród 150 złotych medali wręczonych w Rzymie. W nieoficjalnej klasyfikacji drużynowej nasi sportow-

Wmurowanie aktu erekcyjnego pod budowę hali w Mielcu

4. XI. 1960 r. przebiegło do historii sportu mieleckiego, jako dzień bardzo pamiętny. W tym dniu

dokonane zostało wmurowanie aktu erekcyjnego pod budowę wielkiej i nowoczesnej hali sportowej. Uroczystość wczorajsza otrzymała piękną oprawę. Udekorowany stadion, świetny zespół orkiestry oraz udział najbardziej zasłużonych działaczy i przedstawicieli władz — oto w skrócie charakterystyka tego historycznego momentu.

Uroczystość zagrał przew. Rady Zakładowej WSK tow. Franciszek Jasiński. Z kolei głos zabrał przew. komitetu budowy hali i równocześnie przew. PRN tow. Junikiewicz. Okolicznościowe przemówienie wygłosił ponadto — zastępca przew. WKKFIT z Rzeszowa K. Partyka oraz nac. dyr. WSK Mielec M. Groniek. W imieniu FKS Stal zabrał głos lekkoatleta Janusz Peterkowski, który zapewnił władze i społeczeństwo, że młodzież sportowa Mielca z wielką radością oczekiwać będzie na moment oddania hali do użytku, w której to będzie mogła rozstrawić dobre imię sportowego Mielca.

Później nastąpiło odczytanie aktu erekcyjnego przez prezesa FKS Stal Hubickiego. Wmurowanie aktu podpisanego przez kilkunastu obecnych na uroczystości przedstawicieli władz, działaczy, projektantów i wykonawców budowy — dokonał zastępca przew. WKKFIT K. Partyka. (kos) (Ciąg dalszy na str. 2)

Koszykarki MKS Grom Rzeszów zdobyły puchar OZKosz.

W ub. czwartek rozstrzygnięły się losy pucharu OZKosz. w konkurencji kobiet. Z dwóch ubiegających się o to trofeum drużyn, lepszą okazała się drużyna MKS Grom Rzeszów, która pokonała dwukrotnie swoje rywalki z MKS Zryw Mielec. Należy podkreślić, że tegoroczny sukces młodych koszykarek rzeszowskich jest trzecim z kolei triumfem w rozgrywkach o Puchar OZKosz. Sukces czwartkowy pozwolił im zdobyć puchar na własność.

Dumne więc może być Liceum Ogólnokształcące Żeńskie w Rzeszowie, zadowolony jego dyrektor ob. Tyski, który otacza opieką sport szkolny oraz wychowawczyni i nauczycielka w tej szkole — ob. Maria Ordyna. Radność wszystkich potęgować może m. in. i ten fakt, że zespół MKS Grom Rzeszów dysponuje w tej chwili doświadczeniami zawodniczek, które dzięki kilkulatniej wyteżonej pracy trenera Jerzego Czarnka (nota bene aktywnego najbardziej działacza, rozwijającego koszykówkę w Rzeszowie) osiągnęły zadowalający poziom.
MKS GROM RZESZÓW — **MKS ZRYW MIELEC** 33:26 (27:8)
Punkty dla zwyciężczyń zdobyły: Zientala 31, Biskupska 14, Mokrzycka i Babula po 4, dla mieleczek — Gubka 10, Okruch 8, Skrzypek 6 i Kowalska 2.
MKS ZRYW MIELEC — **MKS GROM RZESZÓW** 12:30 (9:15)
Punkty dla MKS Grom uzyskały: Zientala 13, Mokrzycka 8, Biskupska 6 i Wszolek 2 dla pokonanych — Skrzypek 6, Gubka 4 i Kowalska 2.



Na zdjęciu: Kibice i działacze z transparentami witają drużynę Ruchu — mistrza Polski.

Porażka pierwszoligowców Stal Mielec — Stal Rzeszów 0:1 (0:0)

61 min. Szalscha
STAL M.: Mysiak, Oplejka, Król, Gaj, Czudo (Lupa), Budek, Gazda, Czyłok (Planeta), Pyka (Gabrysiak), Tobolik, Kapuściński.
STAL RZ.: Majcher, Gnida, Mysliwicz, Skiba, Winiarski, Kremenowski (Szalacha), Matysiak, Poświat, Swierk, Stawarz (Hojko), Matyszczak.
Sędziował p. Frankowski z Mielca.

Zawody z powodu rozmożonego terenu nie stały na takim poziomie, jakiego oczekiwano i po wyrównanej grze zakończyły się niespodziewanym, aczkolwiek zasługującym zwycięstwem gości. Co prawda zespół rzeszowski miał ułatwione zadanie wskutek słabej gry gospodarzy, ale włożył dużo zapалу i ambicji, za co należy się słowa uznania. Motorem wszystkich akcji był jak zwykle Poświat, któremu dzielnie sekundowali pozostali zawodnicy. Także pomocnicy i obrońcy nie pozostawali w tyle, a w końcowej fazie spotkania — mimo ciężkich chwil — wyszli cało z opresji.
Mieleczanie zagraли bardzo słabo i bez jakiegokolwiek myślenia przedwzięli. Dopiero po utracie bramki gospodarze zabrał się do roboty, ale przecież goście, to nie laicy piłkarscy, którzy pozwoliliby łatwo wydrzeć sobie zwycięstwo. Trzeba przyznać, że mieleczanie mieli dużo więcej pozejj, ale anemiczne poczynania napastników, nie mogły przynieść sukcesu. Stalowiec z Rzeszowa zdobył bramkę w 61 min. z doskonałego strzału Szalacha, przy którym nie ustalony Mysiak musiał skapitulować.

O WEJŚCIE DO II LIGI

Górnik Wałbrzych — Hutnik Nowa Huta 2:1 (1:1)
Górnik Konin — Lublinianka 0:1 (0:0)
Arka Gdynia — AKS Chorzów 3:0 (1:0)

TABELA

Górnik Wałbrz.	8	11:5	17:6
Lublinianka	8	10:6	12:5
Arka Gdynia	8	10:6	15:9
Hutnik N. Huta	8	8:8	10:11
AKS Chorzów	8	6:10	8:14
Górnik Konin	8	3:13	6:23

Tu się rodzi wielki sport

Ognisko TKKF Mielec świeci żywym blaskiem

Mielec jako jedyny przedstawiciel tzw. prowincji wywalczył sobie miejsce w elicie najbardziej usportowionych miast w Polsce. Awans ten utożsamia się zwykle z osiągnięciami wyczynowców FKS Stal — piłkarzy, siatkarzy, lekkoatletów, bokserów i pingpongistów, którzy na przestrzeni ostatnich lat i tegorocznego sezonu uzyskali wiele cennych sukcesów na skalę ogólnokrajową.
Ale nie tylko w sporcie zawodniczym tkwi źródło potęgi sportowej Mielca. Baskylem sportu „zażone” jest całe społeczeństwo tego miasta, a zwłaszcza osiedla WSK. Nie darmo przecież red. Grzegorzczak zauważył w artykule zamieszczonym w „Sportowcu”, że w Mielcu co drugi mieszkaniec interesuje się sportem. Nie wszyscy wprowadzili występują w szere-

gach Stali, ale dla wielkiej masy sympatyków sportu stworzono zwiazkowe Ognisko TKKF przy WSK, które na osiedlu robotniczym rekrutującym się przede wszystkim z młodzieży działa od przeszło dwóch lat.
W Ognisku tym skupiło się ok. tysiąc członków, dla których sport to godziwa rozrywka, przyjemność, odpoczynek po pracy i lekarstwo na dobre samopoczucie, radość i zdrowie. Jednym słowem sport rekreacyjny zyskał sobie tutaj pełną swobodę obywatelstwa. Warunki, w jakich powstawało Ognisko, nie miałyby miejsca w WSK dala od miasta. Wzrost sportu w mieście przyszedł jeszcze z dala. Najlepiej

zresztą mogą o tym świadczyć fakty.
Ognisko TKKF przy WSK powstano do życia w marcu 1958 r. Jego twórcami byli m. in. znani i cenieni działacze, jak obecny prezes inż. J. Gąsowski, inż. J. Oleksiak i inż. W. Rycerski. W pierwszym okresie uruchomiono sekcje: gimnastyczną, tenisową, narciarską i łyżwiarską. Sekcja gimnastyczna składająca się z 6 grup jest najbardziej żywotną. Dużą popularnością cieszą się zwłaszcza zajęcia gimnastyki rekreacyjnej dla mężczyzn i kobiet. Obecnie sekcja rozrosła się do ponad 100 zawodników. Trening objął od października popularny instruktor ob. trener i zawodnik Stali Rzeszów Jerzy Babula, który — jako specjalista — (Ciąg dalszy na str. 2)

Przeworsk pierwszy na mecie

200.000 uczestników spartakiad powiatowych

W dniu wczorajszym odbyło się w Przeworsku uroczyste podsumowanie wyników tegorocznych spartakiad powiatowych organizowanych na terenie woj. rzeszowskiego. Masowe imprezy sportowe organizowane w ramach spartakiad zdobyły sobie na terenie Rzeszowszczyzny b. wysoką rangę. Z jednej strony stanowiły one wyraz aktywnego włączania się kultury fizycznej i turystyki w bogaty program obchodów Tyśiąclecia Państwa Polskiego, z drugiej natomiast miały olbrzymi wpływ na ożywienie działalności sportowej, szczególnie w ośrodkach dotychczas zaniedbanych, wpłynęły korzystnie na umocnienie kadry działaczy sportowych, pogłębiły zainteresowania władz i organizacji społecznych dla problemów wychowania fizycznego i turystyki.

W imprezach organizowanych w ramach spartakiad powiatowych uczestniczyło ogółem na terenie Rzeszowszczyzny 132.496 osób. Stanowi to 11,8 proc. ogółu mieszkańców naszego województwa. Cyfra ta upoważnia do stwierdzenia, że spartakiady były doniosłym wydarzeniem w życiu sportowym województwa, a osiągnięcia organizatorów są bezprecedensu w historii masowej kultury fizycznej. Sukces Rzeszowszczyzny jest rezultatem ofiarnej pracy aktywu sportowego, jest również rezultatem poparcia i pomocy, jaką Wojewódzki Komitet Spartakiad stale otrzymywał ze strony Komitetu Wojewódzkiego PZPR, ze strony Prezydium WRN, od aktywu związków zawodowych, organizacji społecznych, rad narodowych i in. W rezultacie tych wspólnych wysiłków, województwo rzeszowskie zdobyło czołową lokatę w skali ogólnopolskiej, zostawiając poza sobą wiele ośrodków o dużych tradycjach sportowych. W skali wojewódzkiej najlepsze

Podsumowaliśmy spartakiady powiatowe. Startowało w nich na terenie naszego województwa prawie 200 tys. uczestników. Nie wątpliwie wielu z nich marzy już dziś o olimpijskich sukcesach, o tym, by pójść np. w ślady Krzyszkowiaka i tak jak on (patrz zdjęcie z Olimpiady w Rzymie) — stanąć ze złotym medalem na najwyższym podium. Wszystkim tym życzymy, by ich marzenia spełniły się już w Tokio.



Pierwsza porażka pięcielarzy Stalowej Woli

Prosna Kalisz — Stal 13:7

Wygrać na ringu w Kaliszu nie jest łatwo. Przekonali się o tym pięciolarze przodownika I ligi Stali St. Wola, którzy przegrali pierwsze wyjazdowe zawody. Pierwszy występ lidera na obcym ringu należy ocenić jako nieudany. Nie tylko dlatego, że przegrali, ale że walczył b. słabo bez woli zwycięstwa. Zespół Prosnę nie przedstawia wysokiego poziomu i mecz można było co najmniej zremisować. Niestety nasi zawodnicy poszli na tzw. boksy silowy i chaotyczna bijatyka, która nie mogła przynieść efektu. Do możliwości udanych technicznie zaliczyć należy tylko walki Przyłuckiego z Galusikiem w kółku, Kolańskiego z Marciniakiem w piórkowej, Misiaka z Wasilewskim w średniej. B. słaby natomiast walczyli Pytel, Serwan i Kwiatkowski. Zapomnieli zupełnie o lewym prostym i w niczym nie przypominali tych zawodników, jakich oglądaliśmy w Stalowej Woli. Konarzewski nie ma szczęścia do Sobolewskiego i walke swoją b. nieznacznie przegrał. W sumie — moim zdaniem — zwycięstwo Prosnę jest zasłużone, ale wynik wieniem brzmieć tylko 11:9 dla gospodarzy.

TABELA

Stal St. Wola	4	6:2	55:25
Wybrzeże Gdańsk	4	6:2	48:30
BBTS Bielsko	4	6:2	42:36
Legia W-wa	4	4:4	49:31
Prosna Kalisz	4	4:4	35:45
Gwardia Łódź	4	4:4	34:46
ETS Łabędy	4	2:6	34:46
Polonia Gdańsk	4	0:8	21:59



A-KLASA GRUPA POŁUDNIOWA

Nafta Jedlicze	—	Legia Ib
Krosno 2:3	(1:2)	Bieszczady Rzeszów
Stal Ib Rzeszów	1:3	(0:3)
Krośnianka Ib	—	Gryf Mielec 1:1
(1:0)	—	Wisłoka Dębica
—	—	Stal Ib Dębica 4:0
(2:0)	—	Stal Rzeszów
—	—	Czarni Janów

Wyniki techniczne w kolejności wag (na pierwszym miejscu pięciolarzy):
Romaniszyn po ładnej walce I rundzie trafił silnie w drugą rękę Rembowskiego, który padł deski i choć powstał, był niezdolny „groggy”. Sędzia odesłał do rogu. Przyłucki stoczył walkę z Galusikiem, który przegrał I rundę, drugą a trzecią ledwie tylko zremisował. W sumie przegrał na punktach, ale przeważył na punkty jedynokrotnie po pierwszej rundzie.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Z Międzypaństwowego spotkania bokserkiego pierwszych reprezentacji Polski i NRD.
Na zdjęciu: Doskonałą walkę stoczył Wala sek (z lewej) zwyciężając w wadze średniej utalentowanego Heinricha (NRD).

CAF — fot. Matuszewski

Wybrzeże G

Derby bokserkie mistrzostwo I ligi pomiędzy ubiegłorocznym mistrzem Polski Wybrzeżem zakończyła Polonia 4:16. WYNIKI SPOTKANIA WYBRZEŻE — POLONIA 4:16. WYBRZEŻE — POLONIA 4:16. WYBRZEŻE — POLONIA 4:16.



Polonia już mistrzem jesiennym

POLONIA PRZEMYSŁ — GÓRNIK GORLICE 6:0 (1:0)

22 min. Kawiak 1:0
46 min. Wołowicz 2:0
50 min. Kawiak 3:0
62 min. Wołowicz 4:0
64 min. samobójcza 5:0
78 min. Krajewski 6:0

POLONIA: Szczerowski, Sówka, Truniarz, Klocko, Piechnik, Wydra, Czyżowski, Kawiak, Krajewski, Wołowicz, Miśkiewicz.

GÓRNIK: Haluch, Furmanek, Krzysztofik, Pluciński, Telega, Wierzbicki, Latasiewicz, Trojanowicz, Biernacki (Cwiertniewicz), Nowosielski, Komurkiewicz.

Sędziował p. Osada z Rzeszowa.

Oczekiwany w Przemyślu z dużym zainteresowaniem pojedynek dwóch pretendentów do tytułu mistrza rundy jesiennej III ligi, zakończył się wysokim i w pełni zasłużonym zwycięstwem Polonii, która tym samym uoceniła się na pierwszym miejscu w tabeli, zdobywając zasłużony tytuł mistrza jesiennego. Mecz ten mógł zakończyć się znacznie większą przegraną Górnika, gdyby oczywiście napastnicy gospodarzy wykorzystali wszystkie nadarzające się okazje. Górnik grał dobrze w polu, zawodził jednak pod bramką Szczerowskiego. Polonia zagrała jeden z najlepszych meczów w tym sezonie i zwłaszcza w drugiej połowie narzuciła ostre tempo, zdobywając zdecydowaną przewagę. Trzeba jeszcze zaznaczyć, że Krajewski nie wykorzystał dwóch rzutów karnych, obronionych przez Halucha. W drugiej połowie Górnik raz tylko zdobył się na niebezpieczną akcję i w 78 min. Komurkiewicz omal nie zdobył bramki, ale Szczerowski wspaniale spał się w tym momencie. W drużynie zwycięzców najlepiej zagrał Czyżowski, chociaż cała drużyna zasłużyła na słowa pochwały.

STAL IB MIELEC — CZUWAJ PRZEMYSŁ 2:1 (1:1)

23 min. Lupa 1:0
24 min. Poczesny 1:1
81 min. Pianeta 2:1

STAL: Pytlis, Lonczak, Juraszczak, Flaum, Sudół, Lupa, Mokrzycki, Padykula, Gabrysiak, Pianeta, Korpaunt.

CZUWAJ: Blachut, Siwiecki, Kurc, Włacek, Kwiatkowski, Ekiert, Piwowar, Poczesny, Busz, Kaczmarek, Lewandowski.

Sędziował p. Łukasiewicz z Krosna.

Zawody nie stały na dobrym poziomie, ale były dość interesujące. Szkoda tylko, że piłkarze przemyscy nie przebiegali w środkach, kiedy to bronili własnej bramki, na co niestety nie reagował sędzia tego spotkania. Także niesporowy wycieczny Blachuta w stosunku do publiczności nie mógł przynieść zaszczytu Czujawojowi. Goście do przerwy grali pod wiatr, ograniczając się do obrony własnej bramki, licząc, że po przerwie będą mogli przejść do ataku. Jednak szybki te pomieszczył Czujawoj gospodarze, którzy pod wiatr zagraли znacznie lepiej. Stal mogła odnieść wyższe zwycięstwo, gdyby ostatecznie nie należało do niej zwycięzcy, nie należało do niej zwycięzcy, nie należało do niej zwycięzcy.

UNIA: Niecałek, Deutschman, Wojnarowicz, Szymula, Miazga, Makowiecki, Lada, Cupiał, Sekulski, Danys, Czerwonka.

Sędziował p. Haloń z Rzeszowa.

Unia z Sarzyna odniosła cenne zwycięstwo, mimo że gospodarze przeważali przez większą część spotkania. W 2 min. Lada zdobył nieoczekiwanie prowadzenie dla gości, a w 13 min. Sekulski podwyższył wynik na 2:0, wykorzystując błąd Samisza, który będąc na obronie, wysunął się zbyt daleko do przodu. Po utracie drugiej bramki, gospodarze stale bombardowali bramkę gości, ale nie potrafili umieścić piłki w siatce przeciwnika. Po przerwie gospodarze uporczywie grali środkami boiska i wszelkie ich akcje ofensywne nie mogły przynieść spodziewanego rezultatu. W 81 min. Kalinowski zdobył honorowy punkt dla swych barw. Końcówce minuty upłynęły pod znakiem zdecydowanej przewagi gospodarzy, którzy dążyli do uzyskania wyrównującego gola. Nadarzyła się wprawdzie okazja, gdyż sędzia podyktował rzut karny przeciw gościom, za rękę obrońcy Unii, lecz Byrka obronił.

RESOVIA — STAL DĘBICA 1:0 (0:0)

55 min. Klee 1:0

RESOVIA: Gorzkiewicz, Pawłowski, Wilk, Książek, Lelek, Rachwał, Kordyś, Nedza, (Szczerba), Klee, Haber, Chwałka.

STAL: Porzuczek, Grabiec, Książek, Zima, Krok, Berduszek, Czechowicz, Burdy, Grabowski, Janczura, Błażkiewicz.

Sędziował b. dobrze p. Pytlisko z Krosna.

Bezbramkowy wynik do przerwy odzwierciedlał we właściwy sposób przebieg wydarzeń na boisku. Obie strony grały w ustawieniu nie dopuszczając przeciwników na bezpośrednie odległości od swoich bramek. Miały ponadto ułatwione zadanie, ponieważ oba ataki na mokrej płycie nie mogły przeprowadzać szybkich i zaskakujących akcji. Cośkolwiek zmieniła się sytuacja po przerwie. Resovia i Stal przyspieszyły chwilami grę i od razu robiło się gorąco na polach karnych. Resovia miała jednak więcej szczęścia od gości, którzy zaprzęślić parę dogodnych sytuacji. W 55 min. szybki atak lewą stroną zakończył się następnym celnym strzałem środkowego napastnika Klee i ta bramka zdecydowała o zwycięstwie. Ogólnie mecz nie był zbyt ciekawy, a Stal zademonstrowała całkiem niezły poziom, lepszy chyba niż wiele innych drużyn zajmujących wyższą lokatę w tabeli.

KROŚNIANKA — JKS JAROSŁAW 3:1 (1:0)

5 min. J. Habrat 1:0
50 min. Kołodziej 1:1
53 min. J. Habrat 2:1
71 min. Mazurkiewicz 3:1

KROŚNIANKA: Pawelek, Nedzi, Wierdak, Hejnar, Jurczyk, Boruta, Zajdel, Zajczkowski, Roźniata, Mazurkiewicz.

JKS: Dobrowolski, Bartłomowicz, Ożyło, Skrzypek, Wota, Lichonczak, Grzeszkow, Kołodziej, Chmielewski, Balawender (Sura), Trojanaki.

Sędziował p. Wojtyła z Przeworska.

W końcówce tegorocznej batalii przegranej, Krośnianka odzyskała dawne zaufanie kibiców, wyrównuje straty nieporozumienia. Wczoraj zwyciężyła, a co najważniejsze, nie demontowała niezłej pozycji w tabeli, mimo ciężkich warunków wchodzących w skład. Wobec tego sędziemu udało się bardzo szczęśliwie dla gości, częściowo odzwierciedlać przewagę gospodarzy, która w pierwszej części meczu nie została wykorzystana. JKS-u nie widzieliś-

my wówczas zupełnie w ataku. Jedyny aktywny gracz z formacji ofensywnej Kołodziej, zdania był na własne siły i niewiele mógł działać, stąd też cały ciężar spoczywał na obronie. W przeciwnieństwie do JKS Krośnianka przeprowadzała udane akcje, w których brał udział w powodzeniu pomocnik Jurczyk. Po przerwie goście przeszli do kontrnatarcia i zdobyli wyrównanie po niezdecydowanej interwencji Wierdaka. Było to jednak wszystko, na co zdobył się JKS. Krośnianka wnet przeszła do generalnego ataku i bez przerwy znajdowała się w pobliżu bramki Dobrowolskiego. Prowadzenie uzyskał znów Habrat po akcji, której sam był inicjatorem. Również i trzecia bramka zdobyta przez Mazurkiewicza padła z podania Habrata, który bez wątpienia był najlepszym graczem na boisku.

STAL ST. WOLA — WALTER RZESZÓW 7:0 (1:0)

1 min. Bienias 1:0
53 min. Makowski 2:0
56 min. Nowak 3:0
57 min. Dymowski II 4:0
63 min. Mucha 5:0
82 min. Makowski 6:0
88 min. Bandasiewicz 7:0

STAL: Adamczyk, Slińsk, Kwiatkowski, Szamajda, Nowak I, Dymowski I, Makowski, Dymowski II.

Przeworsk pierwszy na mecie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

wyniki w organizowaniu spartakiad powiatowych osiągnęli działacze powiat przeworskiego. Z tego właśnie względu w dniu 6. XI br. odbyło się w Przeworsku uroczyste podsumowanie spartakiad. W uroczystościach wzięli udział działacze sportowi z całego województwa oraz przedstawiciele władz sportowych Warszawy. W prezidium uroczystej akademii zasiadli m. in. zastępca przewodniczącego GKFFIT Jan Zajdel, sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR St. Wójcik, St. Boguń, prezes WK ZSL Wł. Foita, sekretarz Prezydium WRN Fr. Kiełbicki, przewodniczący WKKFIT Leonard Grzeszkow i inni.

Referat podsumujący efekty całorocznej działalności aktywu sportowego w organizowaniu spartakiad wygłosił przewodniczący WKKFIT Leonard Grzeszkow. Analizując przebieg imprez, Grzeszkow nakreślił również wstępny program działalności na rok przyszły. W imieniu GKFFIT gratulacje dla województwa rzeszowskiego i życzenia dalszych sukcesów przekazał tow. Jan Zajdel.

Kierownictwo WKKFIT wyróżniło najlepszych działaczy sportowych województwa za ofiarną pracę przy organizowaniu imprez w ramach powiatowych spartakiad, nagrodami rzeczowymi. Ogółem nagrodzono 95 osób. Nagrody i propozycje otrzymały również przedsiębiorcy w skali wojewódzkiej powiat Przeworski za zwycięstwo w konkursie wojewódzkim otrzymując nagrodę GKFFIT w wysokości 80 tys. złotych. Gorlice, które znalazły się na II miejscu uzyskały nagrodę Wołędzkiej Rady Narodowej w wysokości 75 tys. złotych. Na III miejscu uplasował się powiat Jarosław otrzymując nagrodę WKKFIT — 50 tys. zł na zakup sprzętu sportowego. Propozycje za czołowe, punktowane miejsca w skali wojewódzkiej otrzymały również powiaty w kolejności: Radymno, Rzeszów, Wola.

Na zakończenie uroczystości wystąpił zespół estradowy Zakładów Azotowych w Tarnowie.

ski II, Mucha, Bandasiewicz, Bienias.

WALTER: Walosek, Gąsior, Gut, Gluchowski, Mendon, Prąsner, Kloda (Witkowski), Strzelecki, Brudek, Czajczyk, Jezowitz.

Sędziował p. Dziurgot z Jarosławia.

Na rozmoakłym terenie lepiej czuli się gospodarze, którzy od pierwszej chwili narzucili silne tempo i swój styl gry. Już w drugiej minucie po składowej akcji napadu Bienias wykorzystał idealne podanie Muchy i umieścił piłkę w siatce Waloska. W dalszym ciągu trwał napór Stali na bramkę gości, którzy od początku nastawili się na grę defensywną, cofając dwóch łączników. Atakowali wypadami. W 30 min. zanotowaliśmy krytyczny moment pod bramką gospodarzy, kiedy to — po strzale Jezowitza Adamczyk wypuścił piłkę z rąk, a nadbiegający Brudek nie potrafił wykorzystać tej idealnej okazji. Po przerwie Stal zagrała koncertowo, deklasując przeciwnika, który w tym okresie bronił się wyłącznie przed wyższą porażką. W wyniku zdecydowanej przewagi gospodarzy padły w krótkich odstępach czasu aż 4 bramki. Walter mógł zadolować tylko w pierwszej połowie. Stal zasłużyła na słowa pochwały i cała drużyna grała b. ambitnie.

TABELA

Polonia Przem.	10	16:4	31:11
Górník Gorlice	10	13:7	19:16
Stal St. Wola	10	12:8	23:17
Stal Ib Mielec	10	11:9	18:17
Czuwaj Przem.	10	10:10	17:16
Unia Sarzyna	10	10:10	18:20
JKS Jarosław	9	9:9	21:17
Krośnianka	10	9:11	10:12
Stal Dęba	10	9:11	12:17
Resovia	9	8:10	12:13
Walter Rzeszów	10	7:13	10:27
Stal Dębica	10	4:16	9:17

W Rzeszowie powołano Woj. Komisję Upowszechnienia Sportów Zimowych

W dniu 5 bm. w Zarządzie Wojewódzkim TKKF w Rzeszowie odbyło się zebranie działaczy sportowych, na którym powołano Wojewódzką Komisję Upowszechnienia Sportów Zimowych. Przewodniczącym jej wybrany został Jerzy Trześniowski (KW ZMS).

Podobna komisja powoływana jest rokrocznie od kilku już lat i ma ona na celu propagowanie budowy lodowisk, torów łyżwiarskich, ślizgarek, torów saneczkarskich systemem gospodarczym. Jak również umasowienie łyżwiarstwa, saneczkarstwa wśród młodzieży szkolnej.

W roku ubiegłym w woj. rzeszowskim wybudowano 230 takich lodowisk, 6 torów saneczkarskich, przeszło 60 torów łyżwiarskich, a z lodowisk skorzystało prawie 50 tys. młodzieży.

Tu rodzi się wielki sport

Ognisko TKKF Mielec świeci żywym blaskiem

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Jałista — rozpoczął w Ognisku pracę od podstaw w gimnastyce akrobatycznej.

Sekcja pływacka podjęła się trudnego zadania nauki pływania. W br. zaniechano ją z powodu remontu basenu. Te trudności zostaną niewątpliwie rozwiązane za chwilę, kiedy zostanie wybudowana pływalnia. A ta ma być oddana do użytku wraz z halą, która już buduje się w Mielcu. Sekcja

(Ciąg dalszy ze str. 1)

cy mieli 683,5 pkt. znacznie wyprzedzając drużynę USA.

Sukcesy te poprzedziła wieloletnia, uporczywa praca nad rozwojem 40 z górą dziedzin sportu w naszym kraju. Kosztami ogromnych wysiłków stworzyliśmy szeroką sieć urzędów sportowych wykształciliśmy kadre wykwalifikowanych trenerów. Mamy dziś miliony sklasyfikowanych zawodników, przygotowaliśmy 16 tys. mistrzów sportu.

Jedynie w roku ub. klasę sportową uzyskało ponad półtora miliona osób.

Zwycięstwa zawodników radzieckich na arenie międzynarodowej są zwycięstwami całego sportu radzieckiego, który powstał i rozwijał się w latach władzy radzieckiej pod kierownictwem i opieką Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Prosna Kalisz — Stal 13:7

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Walczył się w bijatyce w dwóch następnych i w rezultacie przegrał z bardzo rutynowanym Cosasim. Konarzewski nieznacznie przegrał na punkty z Sobolewskim. Pytel z miejsca poszedł na chaotyczną bijatykę z Koszalkowskim, zainkasował dwa silne czo, potem dużo przetrzymwał, za co otrzymał trzy napomnienia i w drugim starciu został zdyskwalifikowany. Algier przegrał 2 do remisu z Obają. Walka była nieciekawa.

Spotkanie w wadze średniej między Miśkalem i Wasilewskim wywołało burzę protestów ze strony publiczności, kiedy sędziowie przyznali jednogłośnie zwy-

cięstwo zawodnikowi Stali. Miśkał w zasadzie walczył b. dobrze tylko w trzeciej rundzie, dwie poprzednie „przespał”, ale zwycięstwo jego na punkty nie polegało żadnej wątpliwości. Sędzian zremisował z Strzembkowskim. Werdykt ten krzywdzi Serwana, który w drugiej i trzeciej rundzie był wyraźnie lepszy. W sumie jednak była to b. brzydka walka, stojąca na niskim poziomie. Kwiatkowski przegrał przez tko w drugim starciu, wskutek peknienia łuku brwiowego.

W ringu sędziował Mościński z Wrocławia, a na punkty Ciesielski z Bydgoszczy, Stuss z Krakowa oraz Mroczowski z Warszawy.

JAN CHODZIŃSKI

BBTS Bielsko — Legia W-wa 11:9

Rozegrane w Bielsku spotkanie o mistrzostwo I ligi bokserkiej między BBTS Bielsko i Legią Warszawą, zakończyło się zwycięstwem BBTS 11:9. Mecz nie mógł się podobać licznym zebraniom publiczności. Walki były chaotyczne, stały na słabym poziomie. Mimo to spotkanie było emocjonujące, bowiem do ostatniej walki nie wiadomo było kto z tego spotkania wyjdzie zwycięsko.

WYNIKI WALK (na pierwszym miejscu zawodnicy BBTS):
Sokolowski pokonał Głuszkę, Mazur uległ Rzeźnikiewiczowi, Wala przegrał z Kamińskim, Janicki przegrał z Grudniem, Kacznarski pokonał Szczępańskiego, Polak wygrał z Wosiem, Wozniak zremisował z Mazurkiem, a Windak z Dampcem I, Pietrzykowski pokonał przez tko Bandarskiego i Klis zremisował z Branickim.

Gwardia Łódź — ŁTS Łabędy 14:6

WYNIKI TECHNICZNE (na pierwszym miejscu pięściarze Gwardii): Lesko przegrał stosunkiem głosów 1:2 z Brodowakiem, Kamus wypunktował Kozaka, Rozpierski przegrał zdecydowanie na punkty z Gutmanem, Horodecki wypunktował Poppego, Kaczmarek zwyciężył na punkty Kloube, który w pierwszej rundzie był gorszy. Pisarek wygrał przez techniczny nokaut z Ratajem, Stanczykowski wypunktował Kosowicza, Kubacki zdobył dla Gwardii punkty walkowerem wobec braku przeciwnika, Józefowicz wygrał na punkty z Hartyniukiem, Jędrzejewski uzyskał dla Łabędy 2 punkty bez walki gdyż

Piórkowski nie dopuścił do spotkania lekarz.

Liga angielska

Aston Villa Burnley 2:0
Blackburn — Birmingham 2:0
Bolton — Manchester City 3:1
Bolton — Newcastle 4:2
Everton — West Bromwich 1:1
Leicester — Preston 3:2
Manchester Utd. — Sheffield Wed. 0:0
Tottenham — Fulham 5:1
West Ham — Arsenal 6:0
Wolves — Nottm. Forest 5:3
Luton — Ipswich 3:2
Sheffield Utd. — Leeds 3:3

Przeworszczyni przed sezonem (II)

...em winien le...
...że uwagi w...
...moją własną...
...odzwiercie...
...prawnych

wynika z przedłożonego na konferencji wykazu, LZS nie mają zbyt wielu, bo tylko 12.

Nie inaczej jest w innych zrzeszeniach.

Dlatego też na to zagadnienie naczelna magistratura rzeszowskiego narciarstwa winna zwrócić baczniejszą uwagę. Nie wiem, czy nie byłoby dobrze opracować szczegółowy, długofalowy plan szkolenia kadry instruktorskiej, który jednak należałoby od razu realizować. Można by w tej dziedzinie przeszkolić bardziej doświadczonych zawodników, czy też jeszcze szerszym frontem, a mianowicie dotychczas objąć akcją szkolenia nauczycieli WF w szkołach, w jaki sposób problem ten zostanie rozwiązany, to już leży w gestii samego zarządu OZPN.

WYMAGANE UNIK

...wędzie źle, że nasi trenerzy...
...nie skorzystał z do...
...okazji do uzupełnienia...
...wiadomości, jaka był...
...narodowej narciarzy...
...w Czarnej i Ko...
...nikt chyba nie zapre...
...wzrost parodniowy był...
...trawców, szkolonych...
...siawy jak Marusarz...
...k czy mir Burguia...
...m najlepszym bardzo...
...m zaryzykować, że...
...cecej niż kursokonfe...
...ziałem wymienionych

rować również w kierunku ZG PZN. Jej członkowie, których wina cechowała troska o rozwój narciarstwa w całym kraju, jak się okazało w toku zebrania nie uważali za stosowne zawiadomić rzeszowian, że na ich rodzinnej ziemi rozbija namioty wybrańcy PZN.

M. ZIOBRO

Rzeszów — Opole 16:4

Wynik walk (na pierwszym miejscu zaw. Opola):
Pinarski uległ Grzegorzcykowi, Spolek zremisował z Berejowskim, Karol uległ Tabiszowi, Pełka zremisował z Dziadkiem, Holinka przegrał z Jabłońskim, Jarosz przegrał z Grejnerem, Wojcieszak wygrał z Kiesiem, Danielewicz (Rz) otrzymał pkt. vo, wskutek braku przeciwnika, Kra- wicz uległ Wiszowi, Zuchowski przegrał z Cielńskim.

W ringu sędziował Ceglary z Lublina, na punkty — Ja- kliński z Krakowa, Kostrzewski z Opola, Ziemiński z Rzeszowa.

A. KOSIOROWSKI

Inż. Gąsowski — prezesa mieleckiego Ogniska — spotkał się w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej, w której trener Jerzy Gąsowski wprowadzał właśnie do młodszego i starszego zespołu nowych zawodników.

...Ale na ćwiczenia gimnastyczne przychodzi również ludzie starsi wiekiem. Przychodzi kobiety i mężczyźni, by po pracy zawodowej rozprostować się. Chętnych jest coraz więcej i twierdzą oni, że każda lekcja gimnastyki, każdy taki trening daje im wiele zadowolenia.

...Trener J. Babula opracowuje obecnie plany gimnastyki rekreacyjnej, która ma być wprowadzona w mieleckiej WSK od 1 stycznia 1961 roku. Przeszkolili on specjalistów, którzy w każdym wydziale będą demonstrowali poszczególne ćwiczenia, podawane przez głośniki przez samego trenera Babulę.

...Pocieszający jest fakt nawiazania przez Ognisko ścisłej współpracy ze szkołami, a to z Liceum Ogólnym na Osiedlu, Szkołą Podstawową nr 3, a nauczyciele wychowania fizycznego Homertowska, Adam Skrzet i Baranowska na każdym kroku pomagają trenerowi Babuli w jego trudnej i do pewnego stopnia pionierskiej pracy — biorąc pod uwagę gimnastykę sportową i akrobatyczną. Taka współpraca oraz wzajemne zrozumienie musi dać pozytywne rezultaty.

Z. Rybak